Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 53.133

ROK VII Nr 3 (1656) piątek, 4.I.1957 r. Cena 40 gr

Delegacja rządowa NRD przybyła do Moskwy

MOSKWA. — Dnia 3 bm. o godz. 16.00 czasu miejscowego przybyła do Moskwy delegacja rządowa NRD z premierem O. Grotewohlem na czele.

Na Dworcu Białoruskim gości niemieckich witali: N. A. Bułganin, A. I. Mikojan, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, D. T. Szepiłow i inni.

DZIŚ W NUMERZE

■ Stosunki pomiędzy komunistami Polski i Jugosławii — str. 2

■ Może wreszcie zmierzch raka? — str. 6

● Przed debatą algerską w ONZ

Korespondencja wł. AR z Paryża

„Oto mija rok straconych iluzji" — powiedział nam 31 grudnia o 11 wieczorem pewien nieznajomy, którego spotkaliśmy na placu Concorde. Wyciągając rękę w kierunku przeciwległego brzegu Sekwany, gdzie znajduje się Pałac Burboński dorzucił: „Ten rok będzie lepszy, ponieważ nie może już być gorszy, aniżeli obecny. Nadzieje, które znalazły wyraz 2 stycznia, nie zostały spełnione i zakończyły się niepokojem związanym z agresją w Egipcie i wydarzeniami na Węgrzech".

Nie wiemy czy 2 stycznia 1956 roku nieznajomy ów głosował na partię radykałów, socjalistów czy komunistów. Jest jednak rzeczą pewną, że głosował „na lewicę". „Lewica" obiecywała pokój w Algerze, odprężenie w sytuacji międzynarodowej, obniżkę cen i zmniejszenie podatków..

Socjaliści i radykałowie są odpowiedzialni za uczynienie z Francji kraju, w którym ruch samochodowy jest ograniczony, w którym wzrasta bezrobocie, podatki rosną wraz z cenami, a którego setki tysięcy młodych ludzi pozostają ciągle w Algerze.

Komuniści znajdują się w opozycji wobec tego rządu, co przysporzyłoby im nowych sympatyków, gdyby nie wydarzenia na Węgrzech, które prasa, radio i telewizja wykorzystały do rozpętania kampanii antykomunistycznej. Jednocześnie bilans rządu socjalistów i radykałów nie przyciągnął sympatii warstw średnich dla innych

● Ciąg dalszy na str. 2

KAMPANIA WYBORCZA PRZYBIERA NA SILE

Spotkania z kandydatami — Sprawdzanie spisów wyborców — Przedwyborcza odezwa do spółdzielców

WARSZAWA. — Z początkiem stycznia rozpoczął się w pełni ostatni już etap kampanii wyborczej: szeroka kampania propagandowo-agitacyjna na rzecz kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Już pierwsze spotkania z kandydatami, jakie odbyły się w ostatnim okresie, dowodzą, że rozpoczynająca się kampania agitacyjno-propagandowa nie będzie formalnością. Kampania ta rozpoczyna się bowiem w atmosferze znacznego ożywienia politycznego. Zainteresowanie wyborami jest powszechne, o czym świadczy np. wysoka choć nieorganizowana frekwencja na spotkaniach z kandydatami. Nastroje przedwyborcze pozwalają przewidywać, że frekwencja przy urnach będzie bardzo wysoka. Nie oznacza to jednak wcale, że kampania na rzecz kandydatów Frontu Jedności Narodu nie posiada cech walki politycznej.

Informacje napływające z niektórych województw świadczą o tym, że prowadzona tam jest — na niewielką zresztą skalę — wroga agitacja wzywająca do skreślania wszystkich kandydatów lub do innych form bojkotu wyborów. Odzywają się też głosy przedstawicieli skrajnego partykularyzmu nawołujące do popierania tylko tych kandydatów, kto-

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Na Placu Konstytucji w Warszawie.

CAF — fot. Miedza

Jemen oskarża Anglię o agresję

NOWY JORK. — Szef delegacji Jemenu przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, Ali Hassan wystosował do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda depeszę, w której przytacza on oświadczenie rządu jemeńskiego stwierdzające, iż wojska brytyjskie zaatakowały południową granicę Jemenu.

25 grudnia 1956 r. w nocy — głosi tekst depeszy — wojska brytyjskie zaatakowały wioskę jemeńską Madroobat Aamir. Kilku mieszkańców wsi zostało ciężko rannych. Żołnierze brytyjscy użyli granatów i bomb zapalających. Następnego dnia wojska brytyjskie zbombardowały miasto Kadabah. Wiele domów mieszkalnych uległo zniszczeniu. Wśród mieszkańców Kadabah są ranni.

Poczynania te nie są niczym innym, jak aktem agresji — stwierdza rząd Jemenu.

Ali Hassan zwrócił się do Hammarskjoelda z prośbą, aby uczynił wszystko, co leży w jego mocy celem położenia kresu agresji.

Z nowym rokiem w przemyśle białostockim

Poświąteczne bumelanctwo włókniarzy

Dobry start robotników FPiU i Fabryki Sklejek

Niepomyślnie wystartowały białostockie zakłady przemysłowe do drugiego roku 5-latki. W dniu 2 stycznia prawie we wszystkich fabrykach wielu robotników nie zgłosiło się do pracy. Wpłynęło to bardzo niekorzystnie na realizację planu dziennego.

Szczególnie źle dzieje się w naszych zakładach włókienniczych, gdzie absencja w pracy robotników jest największa. Najgorzej w pierwszym dniu 1957 roku wypadły Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Emilii Plater w Wasilkowie, w których wykończalnia wykonała plan dzienny zaledwie w 31,8 proc., tkalnia — 48,3 proc. W ZPW najlepiej pracowali robotnicy z przędzalni, którzy wykonali plan dzienny w 114,2 proc.

Drugie miejsce w poświątecznym bumelanctwie zajęły zambrowskie prządki, z których wiele w dniu 2 stycznia nie zjawiło się do pracy. Nic dziwnego, że zambrowskie zakłady wykonały plan dzienny tylko w 75 proc.

Nie wykonali planu dziennego w dniu 2 stycznia także tkacze WZPW oraz załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana.

Dobrze wystartowali do drugiego roku 5-latki robotnicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów, którzy wykonali

■ Ciąg dalszy na str. 2

KANDYDACI NA POSŁÓW

Adam Palczak

Tow. Adam Palczak urodził się w 1922 roku w miejscowości Brzeżany. Rodzice jego pracowali jako nauczyciele. Jeszcze przed wojną Palczak zdobywa średnie wykształcenie. W czasie okupacji bierze czynny udział w walce z hitlerowcami, a zaraz po wyzwoleniu jako oficer szkoli młodych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. W tym czasie jest kilkakrotnie odznaczony wysokimi odznaczeniami.

W 1947 roku zostaje przyjęty do Polskiej Partii Robotniczej.

W Suwałkach i w powiecie suwalskim Palczak znany jest jako działacz rad narodowych. W latach 1950—1951 piastuje stanowisko zastępcy przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach. Obecnie Adam Palczak jest dyrektorem Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Suwałkach. W ciągu ostatnich lat tow. Palczak jest jednym z najaktywniejszych działaczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego.

Kiedy zwróciliśmy się do tow. Palczaka z naszym tradycyjnym pytaniem o jakie postulaty walczyć będzie, jeśli zostanie wybrany na posła do Sejmu, otrzymaliśmy taką oto odpowiedź:

„Przede wszystkim zajmę się problemami budownictwa wiejskiego, gdyż uważam, że jest to sprawa najbardziej paląca dla naszego powiatu, jak i dla chłopów z całej Polski. Chodzi mi tu o zagwarantowanie szerokiego rozwoju budownictwa na wsi przez rozwój przemysłu terenowego materiałów budowlanych opartego na miejscowych surowcach. Uważam także, że pilną sprawą dla przyszłego Sejmu będzie uregulowanie prawne przepisów o własności ziemskiej oraz unormowanie wymiaru podatku. Sądzę też, że Sejm nasz musi się zająć jak najszybszą naprawą gospodarki leśnej.

Poza tym, jeżeli zostanę wybrany na posła, cały swój wysiłek skieruję na to, aby program nakreślony przez tow. Gomułkę na VIII Plenum został zrealizowany. Tak jak większość ludzi w Polsce uważam, że jest to jedyny realny program, który potrafi przynieść polepszenie naszej gospodarki, a co za tym idzie, polepszenie naszego bytu".

Jan Karp

URODZIŁ się 24 października 1918 r. Rodzinną jego wsią są Krasnoborki w powiecie augustowskim. Ojciec Jana Karpa posiadał średniorolne gospodarstwo. Po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej Jan Karp pracuje wspólnie z ojcem na rodzinnym gospodarstwie.

W czasie okupacji zostaje wywieziony do Prus Wschodnich. Po pewnym czasie ucieka stamtąd i ukrywa się aż do chwili wyzwolenia.

Po wyzwoleniu rozpoczyna pracę w Zakładach Uprawy Tytoniu. Jednocześnie uczy się na Wyższym Kursie Rolniczym.

Obecnie Jan Karp jest in-

■ ■ Ciąg dalszy na str. 2

Zjednoczenie lewicowego ruchu młodzieżowego

NA ZDJĘCIU: młodzież z województwa kieleckiego w czasie przerwy w obradach.

CAF — fot. Pieńkowski

WARSZAWA. — 3 bm. zakończyła w Warszawie 2-dniowe obrady krajowa narada aktywu lewicowego ruchu młodzieży. W naradzie tej, jak już podawaliśmy, brało udział ok. 400 delegatów, reprezentujących terenowe organizacje Rewolucyjnego Związku Młodzieży i Związku Młodzieży Robotniczej.

W wyniku 2-dniowych obrad zebrani doszli do wspólnych konstruktywnych wniosków w sprawie zbudowania jednolitej rewolucyjnej organizacji młodego pokolenia, Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Obok uchwały o jedności przyjęto również zasadnicze dokumenty Związku — deklarację ideowo-polityczną, statut oraz program bieżącego działania. Dokumenty te przedłożone zostaną do dyskusji członkom organizacji.

Powstało Stowarzyszenie Wynalazców Polskich

WARSZAWA. — Z nowym rokiem rozpoczęło w Warszawie działalność Stowarzyszenie Wynalazców Polskich.

Stowarzyszenie postawiło przed sobą zadania: rozwijanie twórczości wynalazczej, udzielanie pomocy wynalazcom w opracowywaniu ich pomysłów, opiekę nad polskimi wynalazcami.

Lucienne Boyer będzie śpiewać w Polsce

WARSZAWA. — 3 bm. przybyła do Polski słynna pieśniarka francuska, Lucienne Boyer.

Odbędzie ona tournee po Polsce, dając szereg występów w większych miastach kraju.

W Warszawie stanie Dom Chłopa

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę, która z pewnością zainteresuje szerokie rzesze chłopów. Jest to uchwała w sprawie budowy Domu Chłopa w Warszawie, który zapewniłby dobre warunki pobytu przybywającym do stolicy mieszkańcom wsi.

Dom Chłopa zostanie wzniesiony w centrum Warszawy, przy pl. Wareckim (pomiędzy ulicami Warecką i Górskiego) w latach 1957 — 1960.

Zjazd Hinduskiej Partii Kongresowej

DELHI. — W mieście Indore otwarty został zjazd Hinduskiej Partii Kongresowej. Zjazdowi temu przypisuje się w Indiach duże znaczenie, ponieważ ma być na nim omówiona polityka i program partii w obliczu mających się wkrótce odbyć wyborów powszechnych.

Opublikowano projekt manifestu przedwyborczego Hinduskiej Partii Kongresowej. W manifeście tym partia potwierdza swój cel — stworzenie społeczeństwa „w pełni socjalistycznego charakteru".

Celem polityki zagranicznej — stwierdzono w manifeście — winno być zapobieżenie wojnie oraz utrzymywanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami.

Manifest przewiduje nacjonalizację kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Partia występuje za wprowadzeniem w życie reform agrarnych oraz za stopniowym wprowadzaniem kooperacji przy uprawie ziemi.

Kampania wyborcza

przybiera na sile

● ● Ciąg dalszy ze str. 1

rzy reprezentują dany powiat czy nawet gminę z pominięciem nie tylko kandydatów centralnych, ale nawet ludzi wysuniętych np. w sąsiednim powiecie. Zdarzają się także wypadki wysuwania bezpodstawnych, nieprawdziwych zarzutów pod adresem niektórych kandydatów przez ich osobistych wrogów lub ludzi kierujących się zawiścią. Fakty takie miały miejsce np. w Zielonej Górze, gdzie postawione niektórym kandydatom zarzuty rozpatrywano na specjalnym posiedzeniu wojewódzkiej komisji porozumiewawczej i ustalono, że są całkowicie zmyślone.

Atmosfera kampanii przedwyborczej nacechowana pełną szczerością, sprzyja zwalczaniu tych i tym podobnych opinii i koncepcji poprzez polemikę i przekonywanie. Przebieg spotkań z kandydatami wykazuje też na ogół znaczną dojrzałość polityczną wyborców, którzy sami żywo polemizują z głosami, zawierającymi akcenty demagogii politycznej lub żądania ekonomiczne, które wobec trudnej sytuacji gospodarczej naszego kraju nie mogą być jeszcze realizowane.

Tak np. w czasie jednego ze spotkań z kandydatami w woj. rzeszowskim, którzy z uczestników wysunął żądanie natychmiastowej likwidacji wszystkich dostaw obowiązkowych. W odpowiedzi na to — przy aplauzie ogromnej większości uczestników zebrania, które odbywało się na wsi — kilku innych wyborców ostro zaatakowało swego przedmówcę podkreślając, że zniesienie dostaw obowiązkowych może odbywać się jedynie stopniowo, w miarę zwiększania się plonów i rozwoju hodowli. O podobnych faktach donoszą z wielu innych województw, w których odbyły się ostatnio zebrania przedwyborcze.

* * *

WARSZAWA. — W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu organizacje spółdzielcze wydały wspólną odezwę do ogółu spółdzielców.

Odezwa wzywa ponad 7 milionową rzeszę spółdzielców miast i wsi do głosowania na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Frekwencja obywateli sprawdzających swe nazwiska na spisach wyborczych w ostatnich dniach wzrosła. Do chwili obecnej około 50 proc. wyborców Białostoczyzny sprawdziło już spisy.

Są już nawet takie obwodowe komisje wyborcze, w których kontroli spisów dokonali wszyscy wyborcy. Na przykład w powiecie grajewskim, w obwodzie nr 30 w Kleszach, obwodzie nr 32 w Kramarzewie oraz w obwodzie nr 38 w Osowcu, wszyscy wyborcy sprawdzili już spisy.

Nie we wszystkich jednak obwodach sprawdzanie spisów wyborców przebiega zadowalająco, na przykład w obwodach Białegostoku.

Ostatecznie termin sprawdzania spisów mija — zgodnie z kalendarzem wyborczym — 15 stycznia. Dlatego też ci wyborcy, którzy nie sprawdzili jeszcze spisów, powinni uczynić to jak najszybciej.

Przed debatą algerską w ONZ

● Ciąg dalszy ze str. 1

partii lewicowych. Nie przyciągnął jej przede wszystkim z powodu sytuacji w Algerze — podstawowego problemu dla Francji, który będzie wkrótce omawiany na forum ONZ. Nie przyciągnął, bo polityka rządu wobec tego problemu była nie tylko coraz bardziej zgodna z żądaniami prawicy, ale brakowało jej również jakiejkolwiek konsekwencji.

W ostatnim tygodniu zabójstwo jednego z wielkich kolonialistów francuskich w Algerze, Frogera, stało się hasłem do pogromu w jednej z dzielnic Algeru. Nastąpiła natychmiastowa odpowiedź ze strony powstańców. Trybunały francuskie wydają wyroki śmierci.

W ostatnich dniach czytelnicy gazet dowiedzieli się jednak, że obok kontynuowania starej polityki w Algerze rząd Guy Molleta prowadził jednocześnie rokowania z tymi, których nazywa „buntownikami" i „terrorystami".

Rewelacje na ten temat podał dziennik tunezyjski „Action" oraz prof. Mandouze, który do niedawna był uwięziony. Rewelacje pisma „Action" są bardzo szczegółowe i mówią o czterech spotkaniach między osobistościami z francuskiej partii socjaldemokratycznej i przedstawicielami Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego. Pierwsze spotkanie odbyło się 12 kwietnia w Kairze, drugie — 11 czerwca w Belgradzie, gdzie wśród rozmówców francuskich znajdował się również sekretarz generalny SFIO, Pierre Commin. Trzecie miało miejsce 2 września w Rzymie; rozmówcy francuscy oświadczyli w czasie tego spotkania, że zostali upoważnieni do rokowań na bazie niezależności Algeru. Czwarte odbyło się również we wrześniu w Belgradzie. Rząd Guy Molleta coraz bardziej obawiał się jednak niechęci prawicy. Skończyło się tym, że przedstawiciele walczącego Algeru zostali oskarżeni przez Pierre Commina o stawianie żądań nie do przyjęcia.

Jednocześnie prof. Mandouze ujawnił, że w lutym 1956 r. na osobistą prośbę Guy Molleta skontaktował przedstawicieli Algerskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego z osobistościami rządowymi. Jest zatem rzeczą pewną, że rząd francuski szukał w pewnym okresie możliwości ustanowienia obiecanego pokoju. Dlaczego próby te nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów?

Publicysta „Nowej Lewicy", Claude Bourdet wnikliwie analizuje wahania w stanowisku rządu francuskiego. Jego zdaniem, Guy Mollet nie chciał zgodzić się na wyłączne poparcie partii lewicowych: komunistów, socjalistów, radykałów i kilku deputowanych niezależnych z Francji Zamorskiej. Stanowiłoby to większość słabą, ale pewną. „Rząd Guy Molleta — stwierdza Claude Bourdet — jest ciągle pod presją strachu przed prawicą, pod presją nadziei na zachowanie jej życzliwości".

Ujawnienie tajnych rokowań francusko - algerskich przez rząd tunezyjski świadczy, że rząd ten przestał wierzyć w pokojową politykę Guy Molleta i chce uniemożliwić mu stwierdzenie w ONZ, że jakiekolwiek rokowania były niemożliwe. W przededniu tej debaty lewica we Francji jest rozbita i oznaki jedności, które notowano w pewnym okresie są coraz mniej liczne. Gdyby prawica została zmuszona do zawarcia pokoju w Algerze (Francja nie ma obecnie innego poparcia na forum międzynarodowym jak tylko konserwatystów brytyjskich i Afrykę Południową) nie będzie więcej potrzebowała mediacji Guy Molleta. Był on potrzebny tylko po to, aby dać niepopularnej wojnie w Algerze socjaldemokratyczny szyld. Obecnie ludzie prawicy zechcą, być może, przechwycić dla siebie zasługę zawarcia pokoju.

Wszyscy ludzie postępowi uderzają na alarm. Jeżeli zezwoli się reakcjonistom na przejęcie władzy, zostaną oni, być może, zmuszeni do zawarcia pokoju w Algerze i wykorzystają to dla spętania lewicy i zmuszenia do milczenia klasy robotniczej dotkniętej rosnącym bezrobociem. Pozostaje tylko jedna szansa, ta mianowicie, że rząd Guy Molleta zrozumie, iż trzeba działać szybko, zawrzeć pokój i przywrócić w ten sposób zaufanie opinii francuskiej do lewicy.

DOMINIQUE DESANTI

Korea, rozbrojenie Alger, Cypr i Irian Zachodni na porządku obrad Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. — Poświąteczna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się 2 bm. posiedzeniem Komisji Politycznej. Na sprawozdawcę komisji wybrano delegata Austrii, Matscha.

Komisja dokonała wyboru swego wiceprzewodniczącego. Został nim stały delegat Cejlonu przy ONZ, Gunewardene.

Komisja zatwierdziła porządek dzienny obrad w następującej kolejności:

1) problem Korei
2) rozbrojenie
3) problem Algeru
4) „ Cypru
5) „ Irianu Zachodniego.

Eugenio Reale wykluczony z KP Włoch

RZYM. — Były członek kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej Eugenio Reale wykluczony został na mocy decyzji federacji Neapolu z szeregów partyjnych. Reale był w pierwszych latach powojennych ambasadorem Republiki Włoskiej w Polsce.

Tekst komunikatu o wykluczeniu ogłoszony w dn. 30 ub. m. głosi m. in.

„Komitet federacji komunistycznej Neapolu zbadał sytuację i stanowisko polityczne oraz stanowisko w łonie organizacji E. Reale w związku z ukazaniem się w ilustrowanym tygodniku jego wywiadu oraz w związku z wywiadem, który ukazał się w prasie burżuazyjnej i deklaracja skierowaną do „Unita" w dn. 20 grudnia i opublikowaną 29 grudnia przez „DIFORMAZIONE" i prasę reakcyjną Neapolu".

„Wywiady te i deklaracja, w której zawarte zostały fałszywe oceny i interpretacje szkalujące VIII Zjazd Partii, linię polityczną i kierownictwo stanowią podły atak przeciwko Włoskiej Partii Komunistycznej",

Eisenhower, Eden i Mollet odrzucili propozycje Bułganina

NOWY JORK. — 2 bm. prezydent Eisenhower przesłał premierowi Bułganinowi odpowiedź na jego list z 17 listopada ubiegłego roku.

Eisenhower odrzucił propozycje Bułganina dotyczące zwołania konferencji „pięciu" (USA, W. Brytanii, Francji, ZSRR i Indii) na najwyższym szczeblu w sprawie rozbrojenia. W swoim liście prezydent Eisenhower pisze jednak, iż gotów jest zaakceptować tego rodzaju spotkanie, pod warunkiem, że odbędzie się ono w „okolicznościach pozwalających spodziewać się osiągnięcia realnych rezultatów". Obecnie — zdaniem prezydenta USA — warunki takie nie istnieją.

Eisenhower wyraża pogląd, że mimo całego skomplikowanego charakteru zagadnień rozbrojeniowych, wydaje się prawdopodobnym osiągnięcie postępu w tej dziedzinie na terenie ONZ. Dlatego też delegacja amerykańska przy ONZ przedstawić ma dalsze propozycje dotyczące problemu rozbrojenia.

Nawiązując do wyrażenia zgody przez premiera Bułganina na inspekcję powietrzną „strefy buforowej" w Europie Środkowej, Eisenhower pisze, iż jest to pozytywny fakt. Wyraża on jednak ubolewanie z powodu odrzucenia przez rząd radziecki, jego genewskich propozycji w sprawie kontroli z powietrza obiektów wojskowych ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Eisenhower polemizuje ze stanowiskiem ZSRR wobec Węgier i odrzuca twierdzenia Bułganina jakoby USA prowadziły oszczerczą kampanię przeciwko ZSRR w związku z wydarzeniami na Węgrzech.

Kończąc swój list prezydent Eisenhower stwierdza, że w dalszym ciągu dokładać będzie wszelkich starań w celu znalezienia pożytecznej płaszczyzny dla ustanowienia trwałego i sprawiedliwego pokoju w interesie wszystkich państw.

Jak donoszą z Paryża i Londynu premier Mollet oraz premier Eden również odrzucili propozycję Bułganina, opowiadając się za rozpatrywaniem sprawy rozbrojenia na forum ONZ.

Z nowym rokiem w białostockich zakładach przemysłowych

■ Ciąg dalszy ze str. 1

pierwszy w tym roku swój plan dzienny. Załogę FPIU czeka w bieżącym roku dość trudne zadanie w związku z przejęciem od Warszawskiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów produkcji wyposażenia do obrabiarek.

Również pomyślnie rozpoczęła rok 1957 załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Sklejek, która plan dzienny wykonała w 100,6 proc. Naszych czytelników informujemy przy okazji, że „Sklejki" czynią energiczne przygotowania do rozpoczęcia produkcji sklejki mokroklejonej, przeznaczonej na rynek białostocki. Ostatnio uzyskały nową łuszczarkę, która zostanie przeznaczona na ten cel.

*

Posiadamy już wyniki pierwszych dwóch dni pracy w roku 1957. Nie są one takie, jakie pragnęlibyśmy widzieć. Wielu robotników nie zgłosiło się do pracy, powodując niewykonanie planu dziennego.

Oczywiście nie chcemy wokół tej sprawy czynić histerii. Niedobór dwóch dni można odrobić. Chodzi jednak o coś innego, o poczucie obowiązku. Większość naszych zakładów współpracuje z innymi fabrykami w kraju. Nie wykonując planu dziennego, Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego utrudniają wykonanie planowych zadań łódzkim włókniarzom, którzy na pewno odczuwają brak zambrowskiej czy fastowskiej przędzy.

Sądzimy, że nasi włókniarze, do ich przede wszystkim mamy w tej chwili na myśli, zrozumieją należycie tę sprawę. Przecież z nowym rokiem oczekujemy wszyscy dalszej poprawy warunków bytowych, wzrostu zarobków.. Osiągnąć to możemy tylko produkując więcej, lepiej i taniej. A temu wcale nie sprzyja absencja w pracy. (śd)

Stosunki pomiędzy komunistami Polski i Jugosławii

Artykuł „Politiki" o rozmowach w Warszawie

BELGRAD. — Dziennik „Polityka" opublikował w tych dniach artykuł zatytułowany „Rozmowy w Warszawie". W artykule tym czytamy m. in.:

„Zakończone w Warszawie rozmowy między delegacjami Związku Komunistów Jugosławii i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej są znamienne zarówno pod względem swej treści, jak i czasu, w którym się odbyły.

Komunikat ogłoszony po końcowym spotkaniu — pisze dziennik — świadczy o zgodności poglądów na podstawowe problemy socjalizmu oraz na cały współczesny rozwój sytuacji międzynarodowej. Podobieństwo można było przewidzieć, mimo, iż oba kraje socjalistyczne — Polska i Jugosławia — różnią się pod względem form i dróg budownictwa socjalistycznego.

Komuniści polscy i jugosłowiańscy — stwierdza „Polityka" — widzą w kontaktach dwustronnych obejmujących wymianę i uzgadnianie opinii, dyskusję, twórczą krytykę i spostrzeżenia stanowiące owoce obiektywnej analizy, najlepszy sposób, by w złożonych warunkach swej drogi do socjalizmu działać dla dobra wspólnej sprawy nie naruszając przy tym samodzielności jednego z obu ruchów robotniczych, jednego z obu krajów socjalistycznych, ani ideałów całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Stosunek ten nie wyłącza szerszej współpracy między ruchami robotniczymi w poszczególnych kwestiach — czytamy dalej w artykule — z góry uniemożliwia to, o czym się ostatnio tyle mówi: mieszanie się w wewnętrzne sprawy innych partii lub krajów socjalistycznych. W takim bowiem ułożeniu stosunków brak jakichkolwiek elementów hegemonii, wyłączności, podkreślania pierwszeństwa jednego czy drugiego ruchu.

Komunikat — pisze dziennik — raz jeszcze wskazuje na znaczenie owego zaktywizowania teorii i praktyki socjalistycznej jakie nastąpiło na XX Zjeździe partii radzieckiej. Komunikat wywa do uczynienia naprawdę wszystkiego w duchu tego zjazdu, by wzmacniać należytą współpracę między partiami komunistycznymi i robotniczymi. Należy to podkreślić, ponieważ aktywność rozwijająca się na tej podstawie zmalała gdzieniegdzie z powodu zarzutów, jakie się wysuwa pod adresem twórczej dyskusji z pozycji pojęć, które się przeżyły.

Tu i ówdzie wszelki rzeczywisty wkład w wyjaśnienie problemów rozwoju socjalizmu odrzuca się jako rzekomą próbę wtrącania się w sprawy innych ruchów. Jednakże XX Zjazd partii radzieckiej stanowił jeden z najpotężniejszych kroków naprzód w dziedzinie rozwoju teorii i praktyki socjalizmu.

Wspomnijmy w związku z tym — podkreśla „Politika" — tylko dwa wnioski z komunikatu warszawskiego, których można było dojść nie tylko na podstawie opinii komunistów Jugosławii Polski, ale także XX Zjazd partii radzieckiej: że różne kraje mogą rozwijać socjalizm, każdy na własny sposób, lub że we współczesnym świecie należy dążyć do nawiązywania i rozszerzania współpracy z ruchami socjalistycznymi oraz wszystkimi siłami postępowymi pragnącymi współpracować na zasadzie równouprawnienia.

Rozmowy między delegacjami Związku Komunistów Jugosławii i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — konkluduje dziennik — stanowią pod każdym względem ważne wydarzenie. Przeniknięte są one duchem współpracy na zasadach równości do czego dąży dziś większość partii komunistycznych i robotniczych".

Proces bydgoskich chuliganów

BYDGOSZCZ. — Jak już donosiliśmy, rozpoczął się tu proces przeciwko sprawcom zajść chuligańskich, które miały miejsce 18 listopada 1956 r.

Pierwszy zeznaje osk. Tadeusz Gulcz, uredz. w 1324 r., pracownik zakładu drogowego PKP, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż był prowodyrem bandy chuliganów. Gulcz przyznaje się, że brał udział w demolowaniu dyżurki i tłuczeniu szyb. A następnie rzucił hasło marszu na radiostację i z kolei uczestniczył m. in. w niszczeniu aparatury radiostacji oraz wybijaniu szyb w gmachach i tramwajach. Gulcz przyznaje również, iż wznosił prowokacyjne okrzyki i m. in. wrzucił do stawu na więzienie. Zeznaje on, że do tego nie doszło na skutek rozproszenia uczestników zbiegowiska przez milicję. Osk. Gulcz tłumaczy się, że tego robił był pijany. Osk. Gulcz nie przyznaje się natomiast do zarzutu wzniecenia ogniu na terenie radiostacji i domu ob. Głowińskiego.

Na pytanie swego obrońcy oskarżony wyjaśnił, że przebył w tym czasie chorobę weneryczną na skutek czego cierpi na osłabione zamroczenia świadomości.

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania osk. Waldemara Marcinika (ur. w 1940 r., pracownik Bydgoskich Zakł. Obuwia). Przyznaje się on tylko do uczestnictwa w chuligańskim zbiegowisku, zaprzecza natomiast zarzutowi, że brał aktywny udział w awanturach.

Marciniak przyznaje, że wziął od osk. Ligowskiego trzy lampy radiowe, zabrane przez niego w radiostacji. Jak wynika z zeznań oskarżonego, Ligowski znany jest wśród chuliganerii bydgoskiej, pod pseud. „Cowboy".

Osk. Ryszard Kosik (ur. w 1937 r. z zawodu elektromonter, nigdzie nie pracujący), przyznaje się do tłuczenia szyb w gmachach publicznych, niszczenia urządzeń radiostacji i innych ekscesów, z wyjątkiem wzniecania ognia na terenie radiostacji. Osk. Kosik zeznaje również, że nawoływał do bicia milicjantów wznosząc prowokacyjne okrzyki.

O właściwą ocenę przeszłości polskiego ruchu robotniczego

Sprawa właściwej oceny ruchu robotniczego w Polsce od początku jego rozwoju, a zwłaszcza od powstania PPS i SDKPiL do Zjednoczenia PPS z PPR, pozornie nie związana z doniosłymi wydarzeniami dnia dzisiejszego, nie przestaje zaprzątać wielu umysłów. Stosunek do przeszłości ruchu nie ma i mieć nie może charakteru akademickiego. Żyją bowiem ludzie, członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy wiele najlepszych lat swego życia poświęcili działalności bądź w szeregach KPP i PPR, bądź też PPS. Każda sfałszowana, wypaczona, uproszczona czy tendencyjna ocena przeszłości ruchu robotniczego dotyka tych działaczy bezpośrednio, boli ich, odbija się praktycznie na ich postawie, na ich aktywności.

Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na Zjeździe Zjednoczeniowym, powstała w warunkach, kiedy na skutek panującego w owym okresie stalinowskiego dogmatyzmu o obiektywnej ocenie przeszłości łączących się partii nie mogło być mowy. Dotyczy to zarówno poprzedniczek PPR — SDKPiL, w działalności której akcentowano wyłącznie jej błędy — i KPP, która w owym czasie pozostawała pod hańbiącym piętnem prowokacji — jak w jeszcze większym stopniu PPS. PPS, w której ocenie posługiwano się często wulgarnym uproszczeniem, że była to „agentura burżuazji w ruchu robotniczym".

Jasne jest, że w dwu głównych nurtach ruchu robotniczego, reprezentowanych przed rokiem 1918 przez PPS i SDKPiL, możemy znaleźć wiele błędów ideologicznych i taktycznych. Jasne jest, że SDKPiL starała się w o wiele większym stopniu niż PPS stać wiernie na stanowisku marksizmu. Ale nie pomoże nam dzisiaj wznoszenie nie wiem jak grubych i wysokich murów teoretycznych między tymi nurtami wobec faktu, że to właśnie z dużej części PPS (bo z PPS-Lewicy) i SDKPiL powstała Komunistyczna Partia Polski, że to właśnie z PPS (bo z PPS-Lewicy) wyszli tacy przywódcy ruchu rewolucyjnego, jak Feliks Kon czy Maria Koszutska-Kostrzewa.

To prawda, że w PPS pierwiastek wyzwoleńczo-narodowy, a w pewnych jej odłamach i nacjonalistyczny, górował nad pierwiastkiem wyzwoleńczo - społecznym i internacjonalistycznym. Ale też PPS niemal od chwili jej powstania w roku 1892 nie była jednolita. Już w roku 1893 odłącza się od niej grupa, która przybiera nazwę SDKP. A i w pozostałej części od razu wyłaniają się dwie tendencje. Już w roku 1894 Kazimierz Kelles-Kraus (zdaniem mojm zbyt zawzięcie bity przez tow. Adama Schaffa) wskazywał na prawicowo - nacjonalistyczne elementy w PSS, pisząc:

„Dopóki proletariat im potrzebny do odbudowania ich Polski, dotąd z nim kokietują" i konstatował: „Bez wahania twierdzę, po ostrej krytyce, jakiej socjaldemokratów naszych poddałem, że stokroć więcej mamy z nim wspólnego, niż z nowo upieczonymi koalicjami socjalistycznymi; po otrzymaniu konstytucji polskiej, która siłą faktu rozstrzygnie nasz scholastyczny spór, znajdziemy się w jednych szeregach, aby zwalczać dzisiejszych naszych gorących przyjaciół".

Pisząc o tamtych czasach trzeba pamiętać, że to właśnie ludzie zbliżeni do tych poglądów Kelles - Krausa, grupa „młodych", opanowali w okresie rewolucji 1905 — 1907 PPS, że przeciwko nim występował Piłsudski, tworząc PPS-Frakcję Rewolucyjną. Trzeba pamiętać, że w okresie 1907 — 1917 różnice między PPS - Lewicą a SDKPiL stopniowo zanikały, że doszło do utworzenia partii komunistycznej na wspólnej platformie ideologicznej. A przecież jeszcze do niedawna pisano o PPS-Lewicy pogardliwie jako o „polskiej odmianie mieńszewizmu".

Nie da się także przekreślić wkładu PPS do rewolucji 1905 — 1907 roku, choćby ze względu na szeroki zasięg wpływów PPS w tym okresie ,choćby ze względu na to, że niektórzy jej bojownicy, jak Stefan Okrzeja, Henryk Baron czy Montwiłł-Mireckl weszli do panteonu bohaterów narodowych.

Ale także w cześci PPS, w której był Piłsudski, a zwanej Frakcją Rewolucyjną, następuje dalszy proces podziału. Już w roku 1909 Feliks Perl na łamach lwowskiej „Placówki" ostro występuje przeciwko „wojskowej" polityce Piłsudskiego i tworzy grupę „PPS-Opozycja".

Dużo można by pisać słusznych uwag o ugodowości i nierewolucyjności PPS po roku 1918, o powiązaniu jej kierownictwa z Piłsudskim. Ale już w 1928 roku tenże Piłsudski przypuszcza przez swych agentów (Jaworowski, Moraczewski i inni) atak na PPS, tworzy raz jeszcze „Frakcję Rewolucyjną". Wewnątrz PPS, obok kierunku prawicowego, reprezentowanego przez Arciszewskiego, Kwapińskiego, Zarembę, krystalizuje się nurt lewicowy z Norbertem Barlickim na czele. Niejeden pepesowiec jest prześladowany. Barlicki i inni przeciwnicy Piłsudskiego i faszyzmu sanacyjnego zostają osadzeni w Brześciu. PPS występuje coraz ostrzej przeciwko sanacyjnej dyktaturze. Barlicki, Dubois, Próchnik i inni stają na czele lewicowego, jednolitofrontowego odłamu PPS, zakładają wraz z komunistami „Dziennik Popularny". Z tego nurtu powstaje w czasie okupacji hitlerowskiej RPPS, z tego nurtu wywodzi się po wyzwoleniu odrodzona PPS, do której wstępuje olbrzymia większość przedwojennych członków PPS. W roku 1948 tworzy wraz z PPR Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Teoria o „agenturze burżuazji w ruchu robotniczym" jest równie uproszczona i wulgarna, jak kłamliwa aż do niegodziwości teoryjka Stalina o socjalfaszyźmie głosząca, że faszyzm i socjaldemokracja „to nie antypody, lecz bliźnięta" (Stalin, Dzieła t. VI, str. 284). Życie ciągle zadawało kłam tym teoriom. Wkrótce po dojściu Mussoliniego do władzy zginął z rąk siepaczy faszystowskich socjalista Matteotti, w Hitlerii — komuniści i socjaldemokraci jednakowo zapełnili obozy koncentracyjne, na polach Hiszpanii socjaliści bili się wespół z komunistami z faszystowskimi hordami gen. Franco. Toteż VII Kongres Kominternu (rok 1935) przekreślił w praktyce tę teorię. Pokutowała ona jednak ciągle w elukubracjach sekciarzy i dogmatystów, pomimo że samo życie zbliżało stale oba odłamy ruchu robotniczego, aż do jedności organicznej włącznie.

Jak wiadomo, berlowcy knując swoje haniebne prowokacje obficie korzystali z tych pseudoteorii.

Wydaje się, że tym nieuzasadnionym i sekciarskim teoriom położył ostatecznie kres XX Zjazd KPZR. W numerze 6 (1956) teoretycznego i politycznego organu KPZR „Kommunist", w artykule „Umacniać jedność klasy robotniczej", omawiającym uchwały XX Zjazdu KPZR, czytamy m. in.:

„Zwycięski pochód idei socjalistycznych poprzez wszystkie kontynenty pobudza działaczy ruchu robotniczego do uświadomienia sobie swej historycznej odpowiedzialności, do zrozumienia, że konieczne są kontakty przede wszystkim między partiami komunistycznymi i socjalistycznymi, bez względu na istniejące rozbieżności. Współpraca wszystkich partii i prądów zmierzających do socjalizmu jest ogromnie ważnym ogniwem w łańcuchu wydarzeń, które decydują o perspektywach międzynarodowego ruchu robotniczego. W interesie klasy robotniczej należy dziś przede wszystkim ustalić to, co zbliża, a nie to, co oddala partie robotnicze, pamiętając o tym, że komuniści i socjaliści — to dwa prądy wewnątrz ruchu robotniczego".

Zapewne wiele jest jeszcze przeszkód aby komuniści i socjaldemokraci zgodnie wystąpili do walki o wspólne cele — o pokój i socjalizm. Nie ma natomiast żadnych poważniejszych trudności, aby zlikwidować resztę rozbieżności między byłymi członkami partii socjalistycznych i byłymi członkami partii komunistycznych w takich krajach, jak np. Polska gdzie nastąpiła już w 1948 roku całkowita likwidacja rozbicia w ruchu robotniczym, gdzie nastąpiło zjednoczenie obu jego nurtów.

Zwłaszcza w naszym kraju po VIII Plenum KC PZPR, kiedy przystąpiono poprzez działalność komisji rehabilitacyjnych do naprawy błędów z okresu zjednoczenia i krzywd wyrządzonych byłym PPS-owcom, sprawa właściwej oceny przeszłości ruchu robotniczego powinna stanąć na porządku dziennym. Usunie to wiele, jak się to powiada, „zgryzów" i przyczyni się, niewątpliwie, do scementowania partii. Nie jest to, moim zdaniem, zadanie tylko Wydziału Historii przy KC partii. Jest to sprawa całej partii i powinna ona znaleźć swój wyraz w nowej deklaracji ideowej, która będzie uchwalona przez mający się odbyć wkrótce III Zjazd PZPR.

TEOFIL GŁOWACKI

Co przyniesie rok 1957

Rozbudowa cegielni w Dobrzyniewie i Lesance

Wzrost produkcji z 3 do 6 milionów sztuk cegieł

Materiały budowlane, to wąskie gardło naszego budownictwa. Białostockie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych mają pod swoim zarządem 11 cegielni, kafiarnie i żwirownie. Niestety, zakłady te nie wykonały planu rocznej produkcji. Roczny plan produkcji cegły wykonano w 95 procentach, zabakło do wykonania 1 milion 700 tysięcy sztuk, produkcję dachówki wykonano w 89 proc., zabrakło około 22 tysięcy sztuk, w produkcji kafli osiągnięto 94 proc. planu. Przekroczono natomiast dostawy żwiru i kamienia budowlanego.

W przyszłym roku przewiduje się poważną rozbudowę cegielni w Dobrzyniewie i w Lesance. Produkcja cegły w tych zakładach wzrośnie z trzech do sześciu milionów sztuk. Zasadniczej przebudowie ulegnie również cegielnia w Zlotorii. W ciągu kilku najbliższych lat produkcja powiększy się z jednego do siedmiu milionów sztuk.

Dotychczas przedsiębiorstwa materiałów budowlanych pracowały deficytowo. Nie wpływało to dodatnio na pracę tych zakładów. Dla przykładu można podać, że koszt własny tysiąca sztuk cegły wynosił średnio 600—700 złotych. Natomiast cena sprzedaży wynosiła pierwszy gatunek — 500 zł, drugi gatunek — 400 Do każdego tysiąca sztuk państwo dokładało kilkaset złotych. Nic dziwnego, że pracownicy tych przedsiębiorstw wiążą z nowymi cenami duże nadzieje.

Najlepiej pracującym przedsiębiorstwem jest cegielnia Szepietowo. Koszt własny produkcji cegły jest tam najniższy. Plan produkcji został wykonany. Sukcesy te są głównie wynikiem dobrej organizacji pracy.

Kiedyś podzielono jedno terenowe przedsiębiorstwo materiałów budowlanych na dwa: miejskie i wojewódzkie. W tej chwili są tendencje dalszego podziału. Wydaje się, że jest to niesłuszne, wpłynęłoby to tylko na zwiększenie administracji i wzrost kosztów. (Rem)

Na temat ordynacji wyborczej

Gwarancja tajności

Na jednym ze spotkań kandydatów na posłów z wyborcami padło takie oto pytanie: *„Czy wybory będą naprawdę tajne, czy też tak, jak poprzednio, każdego, kto uda się za zasłonę, uznawać się będzie za wroga?"*

Oczywiście w pytaniu tym jest trochę przesady, ale faktem jest że z tą tajemnicą głosowania nie było poprzednio najlepiej. Nie wszędzie przystosowywano lokale wyborcze tak, aby zabezpieczyć tajność głosowania.

W obecnych wyborach sprawa ma się inaczej. Ordynacja wyborcza w art. 52 stwierdza, że zabezpieczenie tajności głosowania jest obowiązkiem obwodowej komisji wyborczej. W obecnych wyborach karty do głosowania zawierać będą więcej nazwisk kandydatów, niż przypada mandatów na dany okręg wyborczy. Przez skreślenie z listy wyborca powinien dokonać wyboru odpowiedniej ilości kandydatów. A więc nawet dla formalnego przebiegu głosowania potrzebna jest tajność.

Obawy, jakie wyrażają wyborcy, że źle będzie się patrzeć na tych, którzy pójdą za zasłony, są więc nieuzasadnione.

Przedwyborcze spotkania kandydatów na posłów Frontu Jedności Narodu

Aleksander Jaźwiński wysłuchuje bolączek chłopów

Antoni Laskowski wśród kolejarzy

W gromadzkiej świetlicy, zebrało się ponad 150 mieszkańców Jasionówki. Wszyscy nie mieścili się w niezbyt obszernej salce. Ktoś wpadł więc na pomysł, aby zostawić drzwi otwarte i w ten sposób umożliwić uczestniczenie w zebraniu tym wszystkim, którzy zostali na dworze. A w sali pod oknem, przy zasłanym czerwonym płótnem stoliku posadzono gościa Jasionówki — kandydata na posła do Sejmu, Aleksandra Jaźwińskiego.

Aleksander Jaźwiński rozpoczął swoje spotkanie z wyborcami, opowiadając o sobie.

Szybko minął oficjalny nastrój. Po kilku bezpośrednich zdaniach kandydata, spotkanie stało się szczerą, bezpośrednią rozmową. Z sali posypały się pytania. Najwięcej pytań dotyczyło wyborów. Wszyscy chcieli wiedzieć, kto jeszcze kandyduje z okręgu białostockiego. Ob. Jaźwiński opowiadał krótko o tym, co wie o każdym z kandydatów.

Jak zwykle przy takich okazjach, mówiono też o bolączkach. Dlaczego zdrożała tarcica i materiały budowlane? Oto pytanie, które przede wszystkim postawiono kandydatowi na posła. Tak to zwykle bywa, że ludzie nie chcą przyjmować prawdy, chociażby najoczywistszej, jeśli taka prawda zwraca się przeciw ich interesom. Toteż trzeba było długich wyjaśnień kandydata, aby zebrani zrozumieli ekonomiczną konieczność tego posunięcia

Z dyskusji na ten temat wyciągnięto wniosek, a zarazem postulat dla kandydata, że przyszły Sejm musi możliwie szybko rozwiązać sprawę materiałów budowlanych dla wsi.

Inaczej domy będą się rozwalać i jak ktoś dowcipnie powiedział: „nie wystarczy misek, żeby w ulewne dni pod dziury w dachu podstawiać".

Potem rozmowa zeszła na codzienne sprawy Jasionówki. A więc posypały się narzekania, że budowa spółdzielni wielobranżowej wlecze się latami, że Jasionówka powinna mieć własny GS, że komunikacja nienadzwyczajna, że przydałaby się garbarnia, bo rąk do pracy jest sporo, że w GRN panuje kumoterstwo i tak dalej i tak dalej.

Wyborcy Jasionówki gorąco referowali kandydatowi na posła wszystkie swoje bolączki, on odpowiadał bez pochopnych obiecanek.

Po spotkaniu wszyscy wyrażali zadowolenie, że mogli poznać bliżej człowieka, który kandyduje na posła z ich okręgu.

* * *

Wczoraj odbyło się spotkanie kandydata na posła, sekretarza KW PZPR tow. Antoniego Laskowskiego z wyborcami — kolejarzami węzła białostockiego.

Spotkanie, które trwało 2 godziny, rozpoczął towarzysz Laskowski, zapoznając zebranych z listą kandydatów na posłów białostockiego okręgu wyborczego.

Z kolei — po omówieniu znaczenia wyborów, odpowiedzialności wyborców za skład i pracę nowego Sejmu — tow. Antoni Laskowski odpowiedział wyborcom o swoim życiu.

Już pierwszy dyskutant — sekretarz oddziału ZZK Alasiewicz — mówiąc o zaufaniu, jakim cieszy się tow. Laskowski, podkreśla wielką odpowiedzialność, jaka ciążyć będzie na posłach za dalsze pomyślniejsze losy Ojczyzny i narodu. — Chcemy — stwierdził mówca — aby Sejm stał się prawdziwym wyrazicielem interesów narodu. Chcemy, żeby nasi posłowie spotykali się podczas swej kadencji z nami, wyborcami, żeby składali nam sprawozdania ze swojej pracy. Mamy prawo i będziemy wymagać od Sejmu, aby w swej działalności jak najlepiej wcielał w życie uchwały VIII Plenum partii, aby pogłębiał i utrwalał demokrację, aby umacniał naszą niepodległość.

Podobna troska i poczucie odpowiedzialności za pracę Sejmu przebija również z wypowiedzi innych dyskutantów. Wiele uwagi zwracano na konieczność poprawienia warunków pracy i sytuacji bytowej robotników.

W czasie rozmowy proszono gościa o wyjaśnienie niektórych istotnych zagadnień naszego życia gospodarczego i społecznego. M. in. jeden z uczestników spotkania spytał, jak zostanie rozwiązana kwestia mieszkaniowa oraz jaka w najbliższym czasie i w przyszłości będzie polityka partii i rządu na wsi.

Na te i inne pytania odpowiadał kandydat na posła Ziemi Białostockiej do Sejmu tow. Antoni Laskowski, apelując do wyborców o poparcie przyszłego Sejmu większą gospodarnością i lepszą, bardziej wydajną pracą.

NA ZDJĘCIU: zebrani w świetlicy, wyborcy z Jasionówki z zainteresowaniem słuchają odpowiedzi ich kandydata na posła A. Jaźwińskiego.

KANDYDACI NA POSŁÓW

Jan Karp

■

Komisja Planowania przy Radzie Ministrów rozpoczęła pracę

Wywiad z przewodniczącym Komisji — dr Stefanem Jędrychowskim

WARSZAWA. — 2 bm. rozpoczęła pracę powołana w miejsce istniejącej dotychczas Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — Komisja Planowania przy Radzie Ministrów.

W związku z tym przedstawiciele Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia zwrócili się do przewodniczącego Komisji — dr Stefana Jędrychowskiego z prośbą o wyjaśnienie szeregu spraw dotyczących zakresu działania, form organizacyjnych i różnic między dawną PKPG a nowopowstałą Komisją Planowania.

— Jaki jest zakres działania Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i jaka jest zasadnicza różnica między dawną PKPG a nowopowstałą Komisją Planowania?

— PKPG obok funkcji planowania spełniała szereg funkcji w zakresie zarządzania gospodarką narodową. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ogranicza się wyłącznie do funkcji związanych z planowaniem gospodarki narodowej.

PKPG mimo nazwy komisji, w rzeczywistości nią nie była. Była ona normalnym resortem. Jedyną formę kolegialnej pracy stanowiło kolegium złożone z przewodniczącego i zastępców przewodniczącego PKPG. Obecna Komisja przy Radzie Ministrów będzie rzeczywiście Komisją, w skład której, obok przewodniczącego i jego zastępców, będą wchodzili członkowie nie zatrudnieni stale w aparacie Komisji, lecz rekrutujący się spośród najwybitniejszych ekonomistów, profesorów, specjalistów od poszczególnych zagadnień.

Zmienia się także stosunek Komisji do Rady Ministrów. PKPG miała wiele uprawnień, które stawiały ją **ponad ministerstwami** i rozstrzygała szereg zagadnień międzyresortowych. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów nie będzie rozstrzygała sama spraw międzyresortowych, zwłaszcza spraw spornych, a będzie jedynie **przedstawiała** w tej sprawie Radzie Ministrów wnioski wraz ze swoją opinią.

Zmniejsza się także **zasięg planowania centralnego.**

Kierunkiem wytycznym jest połączenie niezbędnego tylko zakresu planowania centralnego z możliwie maksymalnym rozwojem samodzielności przedsiębiorstw, inicjatywy oddolnej i demokratycznej kontroli mas.

Zmienia się także nieco i sam charakter planów zatwierdzanych przez Radę Ministrów. Będą one w mniejszym stopniu dyrektywne, a w większym oparte na analizie ekonomicznej i na danych szacunkowych.

Oczywiście, dalszy zakres prac Komisji Planowania zależy od ukształtowania się naszego modelu społeczno - gospodarczego. Model ten, którego ogólne kierunki już dziś się zarysowują, będzie się kształtował na podstawie doświadczeń i praktyki, z uwzględnieniem przejmowania najlepszych wzorów i przyswajania ich odpowiednio do polskich warunków (mówię o najlepszych doświadczeniach zagranicznych). W miarę tego będą się również zmieniały funkcje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. W każdym razie będzie ona odchodziła w coraz większym stopniu od drobiazgowego, operatywnego planowania na krótkie okresy, a orientowała się coraz bardziej na planowanie roczne i wieloletnie, na rozwiązywanie jedynie węzłowych, problemowych zagadnień gospodarki narodowej.

To są mniej więcej najistotniejsze sprawy, które w zarysie obrazują charakter i funkcje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i to, co ją różni od dawnej PKPG.

— W związku ze zmianą struktury planowania centralnego, czy będą istnieć nadal wojewódzkie komisje planowania gospodarczego, a jeżeli tak, to jaki będzie zakres ich działania?

— Sprawa wojewódzkich komisji planowania gospodarczego i ich reorganizacji nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Sprawę tę będą specjalna komisja złożona z przedstawicieli terenu i komisji planowania, która ma za zadanie w ciągu stycznia opracować projekt zmiany w organizacji i funkcjach WKPG.

Zmiany te wynikają przede wszystkim z dużego rozszerzenia zakresu działania terenowych rad narodowych — w związku z decentralizacją administracji, a także wynikają (i będą do pewnego stopnia analogiczne) ze zmian w funkcjach, problematyce i tematyce pracy Komisji Planowania.

Chciałbym dodać, że wojewódzkie komisje planowania gospodarczego i komisje planowania niższych szczebli nie są podporządkowane Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Są one organami planowania terenowych rad narodowych. Oczywiście Komisja Planowania przy Radzie Ministrów będzie z nimi ściśle współpracować do pewnego stopnia metodologicznie i problemowo kierować a także koordynować ich pracę, ale instancją dla wojewódzkich komisji planowania gospodarczego będą rady narodowe, jako gospodarz terenu.

— Jaki będzie stan zatrudnienia Komisji Planowania?

— Najwyższy stan zatrudnienia, jaki istniał w PKPG wynosił około 1.800 pracowników. Przewidujemy, że aparat czy komórki organizacyjne Komisji Planowania przy Radzie Ministrów będą miały 900—1000 pracowników. A więc zmniejszenie mniej więcej o połowę stanu zatrudnienia.

— W jaki sposób w takim razie załatwiona zostanie sprawa zwolnionych pracowników?

— Będą oni zatrudnieni w innych działach gospodarki narodowej i przekwalifikowani na ogólnych zasadach, które są opracowywane i będą uchwalone przez Radę Ministrów dla wszystkich pracowników zwalnianych w związku z reorganizacją administracji.

Niezależnie od tego pracownicy byłej Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przejawiają dużą inicjatywę i przedkładają wnioski zmierzające m. in. do założenia spółdzielni pracy. Część pracowników chce znaleźć zatrudnienie w nowowybudowanym hotelu, który będzie uruchomiony przy ul. Kruczej. Niektórzy przejdą do innych działów gospodarki narodowej zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami technicznymi czy ekonomicznymi.

— Od czego rozpoczyna swoją działalność Komisja Planowania przy Radzie Ministrów?

— Od zakończenia prac nad planem na rok 1957. Tutaj są jeszcze do pokonania pewne trudności. Trzeba „opracować" dokładnie przede wszystkim bilans handlu zagranicznego, a następnie bilans wydatków i dochodów ludności, tzn. z jednej strony — bilans masy towarowej i usług dawanych ludności, a z drugiej — przewidywanych dochodów ludności w 1957 r. Spodziewamy się, że do 15 stycznia potrafimy nowy plan przedstawić Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Nestor nauki polskiej

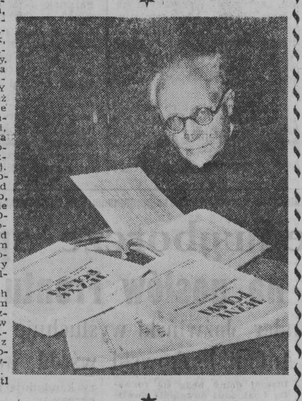

Prof. dr Kazimierz Nitsch, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, nestor nauki polskiej, wybitny znawca języka ojczystego, redaktor „MOWY POLSKIEJ", już od 60 lat pracuje nad zagadnieniami slawistyki, polonistyki, a głównie nad problemami dialektologii polskiej. Od roku 1933 prowadzi on zakład języka polskiego, na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie przygotowywana jest pod jego kierunkiem wielka 10-tomowa praca „Mały atlas gwar polskich".

Prof. dr Nitsch jest członkiem wielu zagranicznych towarzystw naukowych i Akademii oraz doktorem honoris causa paryskiej Sorbony.

CAF — fot. Motil

Warto zainteresować się hodowlą nutrii

Nie każdy wie, że w naszym województwie jest przeszło tysiąc hodowców nutrii. Nie każdy też chyba zdaje sobie sprawę z tego, że hodowla tych zwierzątek jest bardzo opłacalna. Wystarczy powiedzieć, że nutrie dają po dwa mioty w roku, przeciętnie po 6 sztuk młodych w każdym miocie, — zaś ceny ze sprzedaży skórek tych zwierzątek są korzystne i wahają się w zależności od klas w granicach 300 — 500 zł. Natomiast cena żywych zwierzątek według cennika COZH wynosi od 300 — 600 zł za sztukę w zależności od wieku zwierzątka. I tak na przykład 3-miesięczne zwierzątko kosztuje 300 zł, a 6-miesięczne 500 — 600 zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że nutria daje rocznie dwa mioty przeciętnie po 6 sztuk w każdym miocie, czyli 12 sztuk w ciągu roku, to za te 12 sztuk 6-miesięcznych nutrii, hodowca otrzymać może 7.200 zł.

Wielu czytelników, którzy już zainteresowali się hodowlą nutrii, zapytuje nas gdzie można nabyć te zwierzątka i czy przysługują jakieś kredyty na ich hodowlę. Spełniając prośbę tych czytelników podajemy kilka adresów hodowców nutrii, którzy chętnie, już w chwili obecnej, mogą je sprzedawać:

Ob. Bielecka z Zambrowa, ul. Mazowiecka 47.

Ob. Józef Biady, Białystok, ul. Zielona 29/1.

Grupa hodowców zwierząt futerkowych przy Związku Zawodowym Kolejarzy, Białystok Szosa Żółtkowska 10.

Jak z tego wynika nutrie hodow. ć można nie tylko na wsi lecz także i w mieście.

Jeżeli zaś chodzi o kredyty, to hodowcom ze wsi kredytu długoterminowego na założenie hodowli nutrii udzielają GKS w wysokości 2 tys. zł. W tej sprawie należy zgłaszać się do powiatowych zarządów rolnictwa. Zaś w miastach w sprawie kredytu należy zwracać się do miejskich zarządów rolnictwa przy prezydiach miejskich rad narodowych. (w-z)

Kiedy szkoła TPD w Hajnówce otrzyma opał

Zima już w pełni. Tymczasem wiele szkół nie zaopatrzono należycie w opał. Między innymi, nie zaopatrzono w opał szkoły TPD w Hajnówce. Przed świętami, szkoła ta posiadała zapas opału wystarczający nie na dłużej, jak na dwa tygodnie. Winę za to ponosi Prezydium MRN, które mimo kilkakrotnych interwencji, nie zaopatrzyło szkoły w opał. (pe)

Stulecie gazowni

W końcu grudnia ubiegłego roku minęło sto lat od założenia Gazowni Warszawskiej.

NA ZDJĘCIU: nowy zbiornik gazu w budowie.

CAF — fot. Kossobudzki

Pierwszy krok na drodze tworzenia samorządu rolniczego

Komitety organizacyjne działają

O ostatnio odbyło się w Białymstoku wspólne posiedzenie prezydiów zarządów powiatowych ZSCh i kierowników powiatowych zarządów rolnictwa. Tematem narady było omówienie jednolitej wspólnej drogi działania w zakresie niesienia pomocy organizacyjnej i fachowej rolnikom.

Naradzie przewodniczył kierownik WZR mgr-inż. Bronisław **Karolczuk.** W swym zagajeniu określił on dotychczasowe formy niesienia pomocy chłopom, jako niedostateczne. Okazało się bowiem, że administracyjnymi metodami nie można nieść pomocy rolnictwu, a tym bardziej kierować produkcją rolną. Jego zdaniem tymi sprawami skutecznie może zająć się samorząd rolniczy, składający się z rolników, których swoim zaufaniem obdarzy większość chłopów w drodze demokratycznych wyborów.

Prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, Józef **Rodzik,** podkreślił w swoim referacie żywe zainteresowanie się rolników życiem gospodarczym i społecznym wsi.

Tow. Rodzik wskazał na dwojaki charakter toczącej się dyskusji wśród rolników i działaczy wiejskich. Jeden — i tych jest przeważająca większość—wskazując na błędy minionego okresu szukają jednocześnie dróg, którymi należy kroczyć dla uzyskania takiej produkcji z gospodarstw rolnych, która pokryłaby w pełni potrzeby żywnościowe i potrzeby przemysłu rolnego, a także w miarę możliwości tworzyła nadwyżkę produkcji rolnej na eksport.

Druga — na szczęście nieliczna grupa — posługuje się krytykanctwem i demagogią. Atakuje ona działaczy ZSCh, aktyw partyjny i ofiarnych pracowników służby rolnej.

— Moim zdaniem — stwierdza następnie mówca — *trzeba widzieć dotychczasowe błędy, by jak najszybciej zmienić styl pracy zarówno ZSCh, jak i służby rolnej nie czekając; starym zwyczajem, na wytyczne Ministerstwa Rolnictwa.*

W dyskusji mówcy zwracali uwagę na słuszne formy pracy, które stosował ZSCh w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Kierownik PZR w Sejnach, Mikołaj **Nazaruk** mówił o konieczności wprowadzenia przysposobienia rolniczego na wsi, jako słusznej metody praktycznego nauczania rolników nowych metod pracy na roli. Za słuszne uznał także oparcie się służby rolnej w swej pracy o gospodarstwa przodujące przykładowe.

W gospodarstwach tych można i należy wprowadzać płodozmiany, które pozwolą na uzyskanie potrzebnej produkcji. W organizowanych gospodarstwach należy wprowadzić nowoczesne, słuszne dla danych rejonów metody gospodarowania, które z kolei będą przyswajane przez okoliczne gospodarstwa.

W naradzie uczestniczyli także rolnicy, byli działacze kółek rolniczych. Trzeba stwierdzić, że wspólna wymiana zdań okazała się potrzebna. W rezultacie postanowiono połączyć wysiłki ZSCh i PZR, powołać komitety organizacyjne do udzielenia pomocy rolnikom przy organizowaniu kół rolniczych na wsiach, a szczególnie przy opracowywaniu planu działania koła.

Do tymczasowych komitetów organizacyjnych postanowiono powołać najlepszych działaczy ZSCh, wybitnych specjalistów służby rolnej, przedstawicieli PZGS, działaczy byłych kółek rolniczych oraz przedstawicieli powiatowych komitetów partii i ZSL.

Powołane komitety będą przygotowywały grunt do połączenia służby rolnej ze Związkiem Kół i Organizacji Rolniczych.

Na komitetach ciąży poważna odpowiedzialność — słusznego ustawienia do pracy aktywu i aparatu ZSCh jak i służby rolnej. Duże możliwości niesienia pomocy dla wsi przez fachowców będą mogły być wykorzystane tylko wtedy, gdy potrzeby tej pomocy będą określane przez samych rolników, a fachowcy wspólnie z rolnikami wypracują słuszne metody działania.

Oczekujemy od komitetów aktywnej pracy i nieogładania się na instrukcje odgórne, gdyż życie bystrzej się toczy dziś niż kiedykolwiek i właśnie w tym okresie szczególnie potrzebna jest mądra i skuteczna pomoc. Takiej pomocy oczekuje rolnictwo, aby szybciej nadrobić zaniedbania minionego okresu. (fr)

Eksperymenty gospodarcze

tematem obrad komisji partyjno-rządowej

WARSZAWA. — Do chwili rozpoczęcia pracy przez Radę Ekonomiczną przy Urzędzie Rady Ministrów, sprawami eksperymentów gospodarczych zajmuje się nadal grupa robocza komisji partyjno-rządowej do spraw eksperymentów gospodarczych — pod przewodnictwem prof. Kaleckiego. 2 bm. odbyło się posiedzenie tej grupy, na którym zaopiniowano pozytywnie projekty eksperymentalnych zasad gospodarki w Zakładach Farmaceutycznych w Tarchominie, Fabryce im. 22 Lipca i Ekspozyturze PKS w Grodzisku Maz.

Podczas obrad wysunięto postulat, aby jak najszybciej rozstrzygnąć i zatwierdzić zgłoszone projekty eksperymentów gospodarczych tych zakładów, które — według ustalonych terminów — powinny były rozpocząć pracę na nowych zasadach od 1 stycznia br.

Jak dowiaduje się dziennikarz gospodarczy PAP, na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozpatrzony projekt uchwały w sprawie podejmowania przez państwowe przedsiębiorstwa eksperymentów ekonomicznych. Projekt ten został w ostatecznej redakcji opracowany przez sekretariat komisji partyjno-rządowej do spraw eksperymentów gospodarczych.

Projekt uchwały określa przede wszystkim pojęcie eksperymentu ekonomicznego: za eksperyment projekt uważa istotne zmiany w ekonomice i sposobie zarządzania przedsiębiorstwem państwowym, przekraczające kompetencje ministra. Eksperymenty ekonomiczne mogą dotyczyć zmian w dziedzinie rentowności, oprocentowania środków trwałych i obrotowych, cen, zaopatrzenia, zbytu, planowania produkcji, amortyzacji, udziału przedsiębiorstwa i załogi w zyskach, systemu płac itp. Określenie, co jest eksperymentem gospodarczym, ma doniosłe znaczenie, niektóre bowiem załogi wysuwają projekty eksperymentowania, pokrywające się w znacznej mierze z rozszerzonymi uprawnieniami przedsiębiorstw, dyrektorów centralnych zarządów i ministrów.

Eksperyment ekonomiczny może być wprowadzony w życie po zatwierdzeniu go przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek resortowego ministra i po zaopiniowaniu projektu przez Radę Ekonomiczną. Eksperymentalna gospodarka nie może spowodować zmniejszenia zadań planowych nadzorującego przedsiębiorstwo ministerstwa, w zakresie wpłat do budżetu lub zwiększenia dotacji budżetowych.

Projekt uchwały przewiduje także wydanie przez ministra Finansów odpowiednich zarządzeń, na mocy których oddziały banków dostosują sposoby kredytowania do warunków eksperymentalnej gospodarki zakładu. Zatwierdzenie eksperymentu będzie także podstawą do odrębnego uregulowania stosunków przedsiębiorstwa z innymi instytucjami, urzędami i zakładami.

Ze względu na doniosłość uchwały spodziewana jest obszerna dyskusja nad jej projektem. Jest możliwe, że Rada Ministrów wprowadzi szereg zmian lub nowych sformułowań.

Sezon polowań na zające zakończony

Prawie 15 tysięcy szaraków upolowali nasi myśliwi

1 stycznia zakończony został sezon polowań na zające. W tym roku polowania na zające w naszym województwie wypadły imponująco. Ogółem nasi myśliwi upolowali prawie 15 tysięcy szaraków. Spośród tej liczby wiele zajęcy sprzedanych zostało do sklepów „Las".

Dodajże najbardziej imponująco wypadło polowanie na zające z okazji zakończenia sezonu, organizowane przez kółko myśliwskie w Wysokiem-Mazowieckiem.

W polowaniu tym udział wzięli członkowie kółka oraz goście z Białegostoku. Łowczym polowania był ob. **Łuniewski,** a rekordową ilość zajęcy — sześć, zastrzelił myśliwy **Marian Niepoń.**

Ogółem na polowaniu zabito 70 zajęcy. Polowanie było przeprowadzone nadzwyczaj sprawnie.

W nowym bloku otrzymali ładne mieszkania robotnicy i pracownicy umysłowi BPZB

W końcu stycznia br. oddany zostanie budynek mieszkalny przy ul. Grottgera, wybudowany z funduszy inwestycyjnych Białostockiego Przemysłowego. Zjednoczenia Budowlanego. W bloku tym będzie 27 mieszkań.

W dniu wczorajszym specjalna komisja dokonała ostatecznego podziału mieszkań. Zanim jednak do tego doszło, komisja musiała włożyć dużo pracy, aby dokonać sprawiedliwego podziału. Członkowie komisji odwiedzali mieszkania tych pracowników, którzy zgłaszali się o przydział mieszkań badając na miejscu ich warunki mieszkaniowe.

Już kilka razy ustalany był prowizoryczny plan rozdziału mieszkań. Z planem tym komisja zapoznawała załogę i jak to zawsze bywa w takich wypadkach w burzliwej dyskusji niejednokrotnie trzeba było wnosić poprawki. W rezultacie 19 mieszkań komisja przydzieliła pracownikom fizycznym, których warunki mieszkaniowe są naprawdę złe.

Między innymi mieszkanie w nowym bloku otrzyma **Antoni Rogoziński,** który mieszka dotychczas w jednoizbowym pomieszczeniu o powierzchni 12 m kw. z rodziną składającą się z 6 osób. Do bloku tego przeprowadzi się również **Feliks Swiątkowski** z 5-osobową rodziną, która mieszka obecnie w pokoju z kuchnią o łącznej powierzchni 16 m kwadratowych oraz **Piotr Zawadzki** z 6-osobową rodziną mieszkającą dotychczas w pokoiku z kuchnią o łącznej powierzchni 14 m kw. (w)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku organizuje w dniu 5 stycznia br. o godz. 10 w sali konferencyjnej KW naradę sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Tematy narady:

■ Zadania organizacji partyjnych w wyborach do Sejmu.

■ Sprawy organizacyjne.

Na naradę tę powinni przybyć ci sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, którzy nie byli obecni na zebraniu w dniu 3 stycznia.

LOKALE OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH I PODZIAŁ ULIC NA OBWODY

Dziś podajemy dalsze adresy siedzib obwodowych komisji wyborczych oraz podział ulic na obwody.

OBWÓD Nr 181: Glinjana, Kosztykowa, Majowa, Monopolowa, Modlińska, Piasta od nr 1 do 79, Poprzeczna, Staszica, Stary Rynek, Szopena, Skorupska, Wiktorii, Wylotna. Siedziba komisji: Białostockie Zakłady Przemysłu Terenowego, ul. Skorupska 7.

OBWÓD Nr 182: Dobra, Kraszewskiego od nr 15 do końca i od nr 22 do końca, Przygodna, Poznańska, Słonimska od nr 10 do 43 i od nr 27 do 29, Szczygła, Sina, Słonimska, Sowia, Towarowa, Wróbla. Siedziba komisji: Szkoła Podstawowa nr 10, ul. Słonimska 38.

OBWÓD Nr 183: Kamienna, Kraszewskiego od nr 1 do 20, Orla, Starobojarska od nr 1 do 16, Słonimska od nr 1 do 25 i od nr 2 do 6. Siedziba komisji: Polski Związek Niewidomych, ul. Kraszewskiego 9.

OBWÓD Nr 184: Chmielna (od nr 12 do 22 oraz od nr 21 do 23), Fabryczna (od nr 2 do 50 oraz od nr 51 do 81), Kaszubska, Łąkowa, Sienkiewicza (od nr 77 do 140), Mazurska, Ryska, Sobieskiego (od nr 9 do końca oraz od nr 22 do końca), Smolna (od nr 19 do 34), Topolowa, Wąska (od nr 6 do 28), Wólkowa, Wólkowska. Siedziba komisji: Białostocki Zarząd Aptek, ul. Sienkiewicza 71/73.

OBWÓD Nr 185: Dzika, Kościelna, Kilińskiego, Marchlewskiego, Ogrodowa (od nr 7 do 31), Próżna, Starobojarska (od nr 18 do 34), Sobieskiego (od nr 1 do 7 oraz od nr 2 do 20), Sporna, Warszawska (od nr 1 do 24), Zamkowa. Siedziba komisji: Zasadnicza Szkoła Odzieżowa, ul. Sienkiewicza 57.

OBWÓD Nr 186: Ciepła (od nr 15 do 38), Czysta, Chmielna (od nr 1 do 19), Górna, Grodzieńska, Nowogródzka, Poleska (od nr 1 do 69), Smolna (od nr 1 do 18), Ślepa, Wąska (od nr 7 do 9), Włókiennicza (od nr 15 do 34), Żytnia. Siedziba komisji: Izba Rzemieślnicza, ul. Ciepła 1.

OBWÓD Nr 187: Ciepła (od nr 1 do 14), Fabryczna (od nr 1 do 39), Turowiecka, Sienkiewicza (od nr 40 do 74), Ogrodowa (od nr 1 do 7). Siedziba komisji: Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Pracy, ul. Sienkiewicza 44.

OBWÓD Nr 188: Biała, Częstochowska (od nr 12 do 23), Łódzka, M. Fornalskiej, Malmeda (od nr 24 do 45), Sienkiewicza (od nr 12 do 40), Nieciała, Nowy Świat (od nr 15 do 54), Okrągła, Rynek Kościuszki (od nr 2 do 40), Warszawskiego (od nr 24 do 45), Włókiennicza (od nr 1 do 15), Zamenhofa (od nr 4 do 37). Siedziba komisji: Technikum Gastronomiczne, ul. Proletariacka 8.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: „Dom serc złamanych" godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Czerwone i czarne" prod. francusko - włoskiej, godz. 11, 15 i 19 (dozwolony od lat 16). W związku z tym, że film jest dwuwsyjny, ceny biletów są następujące: I miejsce 9 zł, II miejsce 7,20 zł, a na seans o godz. 11 bilety zniżkowe w cenie zł 4,50.

„Ton" — „Pan inspektor przyszedł" prod. angielskiej (dozwolony od lat 16), godz. 16, 18 i 20.

„Syrena" — „Niszczyciele samolotów" prod. koreańskiej, godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 12).

„Kolejarz" w Starosielcach: „Wczasy z Aniołem" prod. czeskiej, godz. 19 (dozwolony od lat 12).

KLUBY

Klub MPiK ul. Sienkiewicza — czynny w dni powszednie i w niedziele od godz. 10 do 23-ej.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18, a w niedziele i święta od 9 do 15.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 lektorat jęz. angielskiego; zajęcia sekcji filatelistycznej; próba chóru i baletu.

BIBLIOTEKI

Biblioteka Akademii Medycznej — sekretariat czynny od 8 do 15. wypożyczalnia w dni powszednie oprócz piątków od godz. 11.30. Czytelnia czynna w dni powszednie i niedziele oprócz świąt od 9 do 21.

Biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury czynna codziennie od godz. 15 do 21.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Kilińskiego 16 — wypożyczalnie dla dorosłych i dzieci czynne codziennie z wyjątkiem wtorków i dni świątecznych od godz. 10 do 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09. informacji 653.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

Program Radiowy

na dzień 4. I. 57 r. (piątek) Białystok na fali 188,2 m

4.57 Początek audycji; 5.00 Stan pogody i wiadomości; 5.06 Muzyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Zespół harmonistów; 6.00 Stan pogody i dziennik poranny; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Chwila muzyki; 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Gimnastyka; 6.40 Sąsiedzi i goście; 6.55 Program dnia; 7.00 Stan pogody i dziennik poranny; 7.10 Utwory charakterystyczne; 7.20 Cykl „Gawęda dla Ułużynowych"; 7.30 Piosenki i tańce ludowe różnych narodów; 8.00 Stan pogody i wiadomości; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Melodie popularne; 8.30 Stan pogody i wiadomości; 8.36 Fragmenty suity; 9.00 Audycja dla dzieci; 9.30 Wiązanka melodii; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 Artystyczna kariera — opowiadanie; 10.30 Koncert solistów; 11.00 Z całego świata; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wiadomości; 12.10 Audycja dla wsi; 15.00 Informacje i komunikaty; 15.05 Program dnia; 15.10 „Swojskie melodie"; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Wiadomości; 16.05 Utwory skrzypcowe; 16.20 Melodie taneczne; 16.50 Z frontu techniki; 17.00 Pieśni komp. francuskich; 17.15 Warianie symfoniczne; 17.40 Muzyka; 18.15 Z miast i wsi wojewódzwa; 18.20 Wiadomości; 18.25 Muzyka i aktualności; 18.55 Odtworzenie fragmentów recitalu skrzypcowego Dawida Ojstracha; 19.20 Znane piosenki w wyk. chóru Czejanda; 19.40 Satyrycy przed mikrofonem; 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny; 20.23 Krótka sportowa; 20.35 Wiązanka melodii; 20.45 Słuchowisko pt. „Moralność"; 22.15 Gra ork. Kostelanetza; 22.40 Wieczorna audycja kameralna; 23.00 Muzyka taneczna; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono dowód rejestracyjny samochodu marki „Star 20" nr A01455 wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej w Białymstoku oraz pozwolenie na przewóz ludzi i kontrolkę, własność BZPB w Fastach. g 4-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam futro nowe damskie (cesiejki). Białystok, Dąbrowskiego 24 m. 3. g 3-0

LOKALE

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w domkach jednorodzinnych w Dojlidach na podobne w śródmieściu. Zmienko Walentyna. Elektryczna 1 m. 3. g 2-1

Podziękowanie

Doktorowi Kokorzeckiemu Wacławowi za wyleczenie córki oraz mamusi, składają podziękowanie Żukowscy i Kowalscy. g 1-1

W trosce o rozładowanie sytuacji mieszkaniowej

Zmiany personalne w kwaterunku na pewno usprawnią pracę

W ostatnim okresie w Wydziale Kwaterunkowym Prezydium MRN w Białymstoku nastąpiło ogólne odprężenie w pracy, powstał chaos. Na pracowników wydziału kwaterunkowego zaczęły wpływać słuszne skargi dotyczące złego traktowania interesantów, opryskliwego odnoszenia się, nieuprzejmego załatwiania itp.

W okresie, gdy trzeba było ze strony pracowników wydziału kwaterunkowego dużego wysiłku w częściowym rozładowaniu nader krytycznej sytuacji mieszkaniowej w Białymstoku, w okresie, gdy trzeba było dużej sprężystości i inicjatywy w pracy, stało się wręcz odwrotnie.

Katastrofalna sytuacja mieszkaniowa, bolączki mieszkańców naszego miasta, zaczęły dochodzić do punktu kulminacyjnego. W wydziale kwaterunkowym potrzebni byli ludzie, którzy potrafiliby swoją praca chociaż w minimalnym stopniu złagodzić nabrzmiałe bolączki mieszkańców miasta. Pracownicy wydziału kwaterunkowego nie byli w stanie sprostać tym zadaniom, gdyż obsada personalna wydziału kwaterunkowego rekrutowała się przeważnie z młodych wiekiem pracowników, którzy niepoważnie traktowali powierzony im odcinek pracy.

Kierownik wydziału kwaterunkowego, Mikołaj Nowicki, nie mógł pokierować odpowiednio pracą swoich pracowników. Zgubił się w chaosie, jaki zapanował w wydziale, w rezultacie czego, w dużym stopniu praca kwaterunku została zaniedbana.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zdając sobie sprawę z poważnej sytuacji, jaka nastąpiła na odcinku gospodarki mieszkaniowej, postanowiło dokonać radykalnych zmian osobowych w składzie wydziału kwaterunkowego. Ludzie, którzy nie podołali swoim zadaniom, bardzo często nie ze swojej winy, muszą odejść do innej pracy, gdzie będą mogli pracować wydajniej.

Spośród 12-osobowego składu wydziału Prezydium MRN, postanowiło zwolnić z pracy lub przenieść do innej 6-ciu pracowników. Prezydium między innymi zwolniło kierownika wydziału kwaterunkowego Mikołaja Nowickiego, a na to stanowisko powołało Pawła Tarasiewicza, komendanta TPOL, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy Prezydium MRN.

Należy się spodziewać, że zmiany osobowe w wydziale kwaterunkowym powinny przynieść lepsze nie dotychczas rezultaty w pracy. Naszym zdaniem, należy pobudzić do życia komisję, która zajmowała się swego czasu wygospodarowywaniem lokali biurowych na mieszkania. Praca tej komisji nie została doprowadzona do końca, w rezultacie czego setki metrów kwadratowych powierzchni biurowych stanowią dziś nadwyżki lokalowe, które można i trzeba wykorzystać racjonalniej, uzyskując nowe mieszkania.

Prezydium MRN na swoim wczorajszym posiedzeniu chcąc zachęcić materialnie do, nawiasem mówiąc, trudnej i niewdzięcznej pracy w kwaterunku, postanowiło wystąpić z wnioskiem o podwyższenie zarobków pracownikom wydziału kwaterunkowego, który wynosiłby minimum 1000 złotych miesięcznie. (w)

Kącik roztargnionych

Kierowca taksówki nr 28 ob. Wierzbicki zniósł nam leciutką skórzaną pozostawioną w taksówce. Właściciel może ją odebrać w dziale informacji „Gazety".

Ob. Czesław Sokołowski ze Starosielc zgubił dowód osobisty. Przypominamy więc, że można je odebrać również w dziale informacji „Gazety".

Nowy rodzaj książeczek PKO

Czyniąc zadość często wysuwanym żądaniom społeczeństwa, PKO rozpoczęła z dniem 31 grudnia 1956 r. wydawanie książeczek oszczędnościowych, tzw. okazicielskich. Są to książeczki oszczędnościowe — anonimowe.

Zaletą tego rodzaju książeczki jest między innymi to, że, aby uchronić ją przed kradzieżą lub zagubieniem, właściciel może sobie obrać jakieś hasło. Ujawnienie tego hasła jest warunkiem wypłaty.

Wkłady złożone na książeczce oszczędnościowej okazicielskiej, oprocentowane są w stosunku 3 proc. rocznie.

Posiadanie książeczki okazicielskiej nie wyklucza oczywiście możliwości posiadania również i książeczki imiennej, które PKO bez żadnych zmian nadal wydaje.

Oddział PKO w Białymstoku, w ciągu dwóch dni od rozpoczęcia wydawania książeczek — wydał ich 10.

Wprowadzenie tego rodzaju książeczek ułatwi czytelnikom przystąpienie do konkursu „Oszczędność popłaca". Przypominamy, że głównym warunkiem konkursu jest wpłata na książeczkę oszczędnościową imienną lub okazicielską, wynoszącą 300 zł.

Dziś ostatni kupon

5 bm. upływa termin nadsyłania odpowiedzi

KUPON KONKURSU NOWOROCZNEGO

(Imię i nazwisko)

(Dokładny adres)

Załączam paragon na zł _____

W załączeniu przesyłam odpowiedzi na pytania postawione w ankiecie.

Przypominamy wszystkim Czytelnikom, że do zakończenia noworocznego konkursu „Gazety", WPHAK i MHD Artykułami Przemysłowymi pozostały ostatnie dni. Odpowiedzi można nadsyłać tylko do dnia 5 stycznia (decyduje data stempla pocztowego). Przypominamy również, że warunkami uczestniczenia w konkursie są: przysłanie odpowiedzi na pytania ankiety, zakupienie w sklepie MHD artykułów kosmetycznych na sumę nie mniejszą niż 20 złotych, wypełnienie kuponu konkursowego wyciętego z „Gazety".

Komisja konkursowa złożona z przedstawicieli redakcji, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Kosmetycznymi i MHD, 10 stycznia rozlosuje wszystkie nagrody przeznaczone na konkurs.

O jednego wilka mniej

W dniu 2 stycznia Wojewódzka Rada Łowiecka otrzymała wiadomość, że w nadleśnictwie Supraśl odłagrowany został wilk. Natychmiast wyjechali myśliwi z Białegostoku, aby zapolować na drapieżnika.

Wilka zabił białostocki myśliwy **Antoni Pieczonko.**

DZIECIĘCE BALE

W okresie ferii zimowych młodzież szkolna, jak co roku, spędza przyjemnie czas na choinkowych imprezach. Obecnie urządzane uroczystości choinkowe mają trochę inny charakter niż w latach poprzednich. Podczas gdy dawniej dzieci otrzymywały skromne paczki ze słodyczami, obecnie pomyślano o podarkach bardziej wartościowych.

Z większych balów noworocznych dla dzieci organizowanych w Białymstoku wymienić należy centralną imprezę choinkową w szkole TPD nr 4 przy ul. Częstochowskiej. Codziennie, od 27 grudnia w godzinach od 9 do 12 i od 14 do 17 gmach szkoły TPD nr 4 rozbrzmiewa wesołym gwarem dziecięcych głosów.

*W dniu dzisiejszym nastąpi zakończenie centralnej uroczystości choinkowej. Organizatorzy przyczynili się na podarunki dla dzieci 40 tysięcy złotych, będą to więc prezenty naprawdę wartościowe. Wiele s

Może wreszcie zmierzch raka?

Dokładnie pół wieku temu młody biolog z Uniwersytetu Yale (USA), R. G. Harrison, próbował hodować w szklanym naczyniu niewielkie kawałeczki tkanki nerwowej zarodków żaby. Śmiałe usiłowania uwieńczone zostały pełnym powodzeniem. Po raz pierwszy w dziejach nauki udało się utrzymać przy życiu tkanki poza żywym organizmem.

Był to początek nowoczesnej techniki hodowli tkanek w naczyniach wytworzonych przez człowieka. Dziś metoda ta święci ogromne triumfy. Dzięki niej udało się wytworzyć np. szczepionkę Salka przeciw paraliżowi dziecięcemu (Heine - Medina).

Sztuczna hodowla tkanek umożliwia poznanie wielu tajników komórek: zachodzących w nich zjawisk fizycznych i chemicznych, mechanizmu następujących w nich przemian, a także ich dziedziczności. Hodowla taka stała się też obecnie jednym z naszych najbardziej wartościowych narzędzi w walce z rakiem.

Technika sztucznej hodowli tkanek uległa od czasów Harrisona wielkiemu rozwojowi. Uczonemu temu udawało się utrzymanie komórek przy życiu jedynie przez niewiele dni, obecnie wiele rodzajów tkanek można hodować i rozmnażać po prostu w nieskończoność. Komórki ssaków, a więc i człowieka, rosną w probówkach zupełnie podobnie jak kolonie bakterii. Dokonano też znacznych postępów w kierunku hodowania ich na zupełnie sztucznych pożywkach. Umożliwia to bowiem bardzo dokładną kontrolę przemiany materii i poznanie, czego komórki potrzebują do swojego rozwoju.

Potrzeby te można streścić w dwu słowach: osłona i pożywienie. Każdy organizm żywy i każda jego komórka potrzebują pewnego otoczenia, przy którego braku nie tylko nie mogą się one rozwijać, ale po prostu giną. Dla komórki otoczenie takie stanowi odpowiednie środowisko — ciecz o dostatecznej temperaturze, w której są rozpuszczone składniki odżywcze.

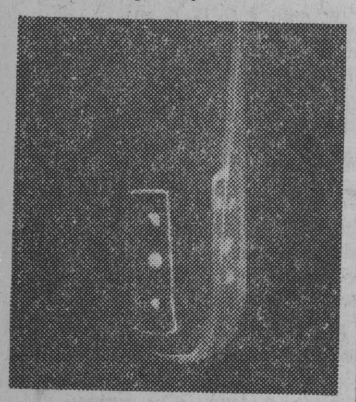

Sztuczna hodowla komórek (trzy białe plamki) w wirującej próbówce. Kolonia środkowa — to tkanka nowotworowa. Po bokach — dwie kontrolne tkanki zdrowe.

Ciecz ta nie może stanowić jednak „oceanu", w którym swobodnie pływa sobie komórka. Okazało się, że w takich warunkach wśród obfitości pokarmu rozwój ulega zupełnemu zahamowaniu. Widocznie komórka żyjąc, chłonąc, wydalając wydziela z siebie pewne ciała chemiczne, konieczne do tego aby umożliwić jej podział i rozmnażanie. Stężenie tych ciał w bezpośrednim sąsiedztwie komórki musi być utrzymywane na dostatecznie wysokim poziomie. Jest to tylko wtedy możliwe, gdy znajduje się ona w dość wąskim „domku", np. we wnętrzu kapilary, czyli rurki włoskowatej o wewnętrznej średnicy 1 milimetra.

Dlatego właśnie odkrywca tego prostego faktu, W. R. Earle, umieszcza początkowo komórki w takich właśnie rurkach włoskowatych. Kapilary te zanurzone są, oczywiście, w odpowiednim środowisku odżywczym. Kiedy następnie komórki rozmnożą się w większą kolonię, mogą one swobodnie wydostawać się z otwartego zakończenia rurki do środowiska odżywczego, ustępując miejsca nieustannie narastającym nowym.

Celem ułatwienia odżywiania dobrze jest wprawiać ciecz otaczającą komórki w ruch tak, aby pokarm mógł łatwo docierać, a wydalane substancje odpadowe — odpływać. Należy też chronić hodowane tkanki przed ich „wrogami osobistymi" — różnymi drobnoustrojami, które „czyhają" w otaczającym świecie. Trzeba więc przy pracy zachowywać nadzwyczajną czystość. Naczynia z hodowanymi komórkami są starannie pozamykane. Prócz tego do środowiska odżywczego dodaje się niekiedy penicyliny i innych antybiotyków, które nie przeszkadzając rozwojowi komórek i hamują całkowicie rozrost ich „wrogów".

Wspominaliśmy wyżej o Earle'u. Uczonemu temu udało się również odkryć sposób takiego rozmnażania komórek, posiadających przecież bardzo drobne rozmiary (kilka do kilkudziesięciu tysięcznych części milimetra), że otrzymuje je w ilościach gramowych. Dzięki temu znacznie prostsze są ich badania chemiczne, gdyż łatwiej z takiej ilości wyodrębnić rozmaite ciała i stwierdzić ich skład.

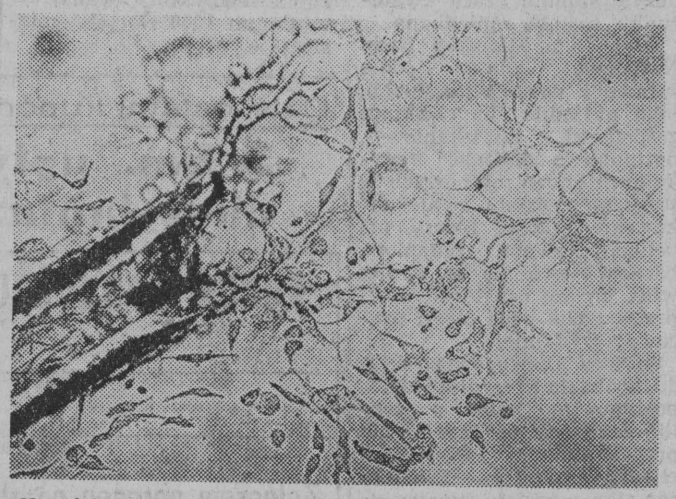

Komórki wydostają się z rurki włoskowatej Earle'a do środowiska odżywczego.

Tak wielkie postępy w sztucznej hodowli tkanek otworzyły nowe perspektywy walki z jedną z najgroźniejszych klęsk ludzkości z rakiem. Od dziesiątków lat poszukujemy środków chemicznych, które powstrzymywałyby rozwój, względnie niszczyły komórki rakowe nie uszkadzając przy tym otaczających, zdrowych tkanek. Wypróbowano już setki najrozmaitszych substancji. Badania przeprowadzano na myszach lub szczurach, którym zaszczepiono raka, czy inne nowotwory. Nie były to nowotwory ludzkie, lecz zwierzęce; natrafiano na dwa dodatkowe utrudnienia w pracy: po pierwsze, do badań potrzeba było dużo zwierząt, poza tym na żywych, ruchliwych zwierzętach trudno prowadzić badania laboratoryjne.

W nowej metodzie posługujemy się natomiast żywą ludzką tkanką rakowatą. Pozwala ona na wypróbowanie wielu tysięcy preparatów w stosunkowo krótkim czasie i przy niewielkim nakładzie kosztów. Następnie można przebadać na zwierzętach, którym przeszczepiono ludzki nowotwór najlepsze leki (obecnie udaje się to, jeśli zwierzętom wstrzyknie się jednocześnie znany środek leczniczy — cortizon).

Nowa metoda przyniosła już pewne, bardzo zachęcające wyniki. Odkryto bowiem substancje chemiczne, które w pewnych wypadkach skutecznie hamują dalszy rozwój komórek rakowych w próbówkach. Nazwano je antymetabolitami. Są to związki prawie do złudzenia przypominające inne połączenia chemiczne, niezbędne do rozwoju komórek rakowych. Wchodząc na miejsce właściwych połączeń, blokują to miejsce i „zatrzymują całą maszynę rozwoju". Komórki rakowe przestają się mnożyć.

Od odkrycia tego wiedzie jeszcze daleka droga do pełnego sukcesu. Wydaje się jednak, że jest to nareszcie droga właściwa. Nie jest wykluczone, że już najbliższe lata przyniosą tak niecierpliwie oczekiwane rozwiązanie.

Mgr ANTONI WYGODZKI

Po pierwszej rundzie na II miejscu

Mimo, że koszykarze AZS Białystok w pierwszej rundzie rozgrywek o mistrzostwo III ligi warszawskiej zajęli drugie miejsce, zasłużyli na pochwałę.

Akademicy w pierwszej rundzie zademonstrowali bardzo nierówną formę. Obok doskonałych meczy odnieśli dwie nie usprawiedliwione porażki, które obciążyły ujemnie ich konto. Prawdopodobnie powodem zmiennej formy jest „kłótliwa atmosfera w drużynie", która nie może mieć miejsca w nadchodzących rozgrywkach.

Pierwszymi przeciwnikami AZS-u w drugiej rundzie będą dwa zespoły warszawskie — Warszawianka i Zryw. W obu meczach, które będą rozgrywane na wyjeździe Akademicy powinni odnieść zwycięstwo. Szanse na zdobycie mistrzostwa III ligi są jednak bardzo małe. Musiałby AZS wygrać wszystkie mecze drugiej rundy, a obecny lider tabeli Sparta Warszawa, przynajmniej dwa mecze przegrać, co jest jednak bardzo mało możliwe.

Drugą drużyną reprezentującą Białostocczyznę w III lidze warszawskiej jest Mazur Ełk. Drużyna ta jest zdecydowanie słaba i nie ma żadnych szans z posiadanymi umiejętnościami technicznymi na polepszenie lokaty w tabeli. Jedynym zawodnikiem grającym nieźle jest Małachowski — pozostali są słabi, a co gorsze grają bez żadnej taktyki.

Aktualna tabela rozgrywek pierwszej rundy przedstawia się następująco:

1.	Sparta Warszawa	8	16	403:340
2.	AZS Białystok	8	14	455:328
3.	Stal Warszawa	8	13	578:489
4.	Zryw Olsztyn	8	13	408:356
5.	Zryw Warszawa	8	12	513:450
6.	Start Kętrzyn	8	12	423:451
7.	Warszawianka	8	11	440:442
8.	Budowlani Olsztyn	8	9	342:537
9.	Mazur Ełk	8	8	204:405

(lt)

Gazeta sportowa

Sezon narciarski w całej pełni

NA ZDJĘCIU: grupa wczasowiczów opuszcza wypożyczalnię sprzętu sportowego „Tatry" w Zakopanem — ze sprzętem narciarskim.

CAF — fot. Werner

W Hajnówce
sport wkracza na nową drogę

W grudniu odbyła się w Hajnówce narada aktywu sportowego z udziałem działaczy, zawodników i sympatyków sportu, poświęcona sprawom reorganizacji życia sportowego.

Działacze w szerokiej dyskusji poruszali różne problemy i sprawy, które dotychczas ciążyły na rozwoju sportu w Hajnówce i całym powiecie. Podkreślano na przykład niedostateczny rozwój sportu wiejskiego, który na papierze rejestruje bajońskie cyfry kół, bo aż 52, a w rzeczywistości pracuje tylko z nich 5.

Zebrani krytykowali stanowisko rady powiatowej i wojewódzkiej LZS za to, że dąży ona tylko do wykazania ilości kół sportowych, a mało dba o właściwą pracę tych kół.

Sporo uwagi poświęcono odznakom SPO i młodzieży szkolnej. Dyskutanci twierdzili, że program wychowania fizycznego w szkołach był dotychczas wypaczany, co mocno odbiło się na podnoszeniu sportu wśród młodzieży

Mówiąc o młodzieży, dyskutanci wskazywali również na nielogiczność ewentualnego powołania do życia międzyszkolnych klubów sportowych. Kluby te stałyby się jedynie hamulcem wśród uczącej się młodzieży.

Sporo słów krytycznych padło również pod adresem miejscowego PKKF. Ale były również głosy pomniejszające winę PKKF, gdyż według zdań niektórych, komitetowi nikt nie pomagał, pozostawiony był on bez opieki, podobnie jak wielu działaczy sportowych Hajnówki,

By zlikwidować niepotrzebny szowinizm między kołami sportowymi, uczestnicy narady podjęli decyzję powołania jednego klubu sportowego na terenie Hajnówki. Zebrani stwierdzili, że w realizacji tego programu, przeszkadzać będzie działacz ZS Kolejarz ob. Pilski, który niewątpliwie nie zechce zrezygnować z dodatkowego źródła dochodu, który czerpie z KS Kolejarz.

Niewłaściwy stosunek obywatela Pilskiego do reorganizacji sportu, został przez zebranych całkowicie potępiony.

W wyniku przedyskutowania wszystkich spraw, nurtujących sportowców Hajnówki, postanowiono powołać komisję organizacyjną, której zadaniem będzie przygotowanie projektu statutu nowego klubu.

Komisja, której przewodniczącym został Tadeusz Berger, zakończyła swe prace z dniem 31 grudnia 1956 r.

O wynikach tej pracy napiszemy oddzielnie.

B. STRYCHARSKI
członek WKKF

Ze świata

PARYŻ. — Lawina śnieżna zasypała w Alpach na granicy francusko-włoskiej ponad 20-osobową grupę narciarzy. Trzy osoby znalazły śmierć pod zwałami śniegu.

* * *

BERLIN. — W Berlinie wschodnim odbył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn, którego zwycięzcą została reprezentacja Berlina po zwycięstwie 12:11 w meczu finałowym nad szwedzkim zespołem Kristianstadt.

NEW YORK. — Rekordzista świata na 100 i 200 m Amerykanin Dave Sime, który z powodu kontuzji nie brał udziału w Igrzyskach Olimpijskich, startując pierwszy raz po chorobie w biegu na 100 m, uzyskał w Nowym Orleanie doskonały czas 10,2.

* * *

NEW YORK. — Grupa węgierskich lekkoatletów, którzy z Melbourne udali się do USA, rozpocznie 7 bm. w Miami tournée sportowe po Ameryce.

Czego nas nauczył sezon 1956 roku?

Augustów należy do znanych i nie wymagających reklamy ośrodków wypoczynkowo-turystycznych. W ostatnich czasach daje się zauważyć masowy ruch turystyczny na Augustowszczyźnie, w okresie letnim. Zjeżdżają tu zarówno wodniacy, jak i zwyczajni turyści-wycieczkowicze — przemierzający wzdłuż i wszerz Puszczę Augustowską oraz liczni wczasowicze wynajmujący z reguły pokoje w domach prywatnych, względnie okupujący przez szereg dni miejsca w jednym domu wycieczkowym PTT-K nad jeziorem Necko.

Niestety, w chwili obecnej Augustów nie jest w stanie wchłonąć wielkiej rzeszy turystów i wczasowiczów, w okresie od czerwca do sierpnia włącznie i zapewnić im minimum usług (dobre i tanie wyżywienie, noclegi, organizację wycieczek lądowo-wodnych, wyposażenie sprzętu turystycznego). Trudności te należy jak najszybciej usunąć, gdyż wypadki, jakie miały miejsce w sezonie 1956, mogą odstraszyć w przyszłości wielu dotychczasowych i niedoszłych entuzjastów Augustowszczyzny.

Jakie przyczyny złożyły się na ten smutny stan rzeczy i jakie są środki do rozwiązania dotychczasowych trudności?

W Augustowie istnieją w chwili obecnej tylko 2 duże obiekty turystyczne. Jeden z nich, Wojskowy Dom Wypoczynkowy (dawny Oficerski Jacht Club) nie jest dostępny dla zwykłych śmiertelników (do roku 1951 należał on do FWP). Drugi — Dom Wycieczkowy PTT-K, może pomieścić maksymalną ilość 150—170 osób i jest on z reguły w miesiącach VII—VIII przepełniony do ostatniego miejsca.

Oprócz zwykłych turystów dom ten przyjmuje w swe gościnne progi sportowców oraz uczestników najrozmaitszych kursów i zjazdów, którzy rezerwują dla siebie najlepsze miejsca i sprzęt turystyczny (kajaki) za pośrednictwem Zarządu Urządzeń Turystycznych w Olsztynie, administrującego nie wiadomo dlaczego, obiekt położony w województwie białostockim.

Od paru lat przyjeżdżają do DW na 4-tygodniowe zgrupowania nasi dzielni kadrowicze, jak na przykład szermierze, hokeiści, piłkarze, szlifujący tu swą formę, technikę i kondycję — korzystający jednakowoż z licznych przywilejów w postaci na przykład szybszej obsługi przez personel, zarezerwowanie kajaków do wyłącznej dyspozycji itp. Ponadto DW jest bazą tzw. Turystycznych Wczasów Kajakowych. Obsługuje dodatkowo w dwóch miesiącach letnich 33 turnusy (w roku 1956) kajakowców to jest praktycznie 2x660 ludzi.

Są pewne dane, że w roku 1957 ZUT wspólnie z PTT-K planuje podwojenie ilości turnusów. Jest zrozumiałe, że przy takim obciążeniu DW nie jest w stanie zapewnić wszystkim zgłaszającym się turystom należytej obsługi, zagwarantować punktualności w wydawaniu posiłków zapewnić noclegi.

Właściciele domów prywatnych w Augustowie wynajmują pokoje wczasowiczom i to przeważnie na okres 1—2 miesięcy (lepsza kalkulacja, podreperowują w ten sposób swój budżet, w związku z czym nie są oni skłonni przyjmować przygodnych turystów na 1—2 noce). Wszystkie szkoły i przedszkola są zajęte przez kolonie letnie dziecięce i obozy harcerskie oraz pracowników szkolnictwa zgodnie z uchwałami władz związkowych.

Wnioski: Augustów powinien w najbliższej przyszłości uzyskać przynajmniej jeden duży dom wycieczkowy, względnie wczasowy. Miejsc nadających się pod budowę, nawet z fundamentami, nie brak. Tymczasem w sezonie letnim 1957 r. należy zwiększyć ilość domków kampingowych oraz namiotów z łóżkami (materacami) przy Domu Wycieczkowym. W ten sposób uniknie przepełnienia i zapewni dodatkowe miejsca zgłoszonym przez Ośrodki Ruchu Turystycznego wycieczkom.

Marża zarobkowa obowiązująca dotychczas w administrowanym przez olsztyński ZUT Domu Wycieczkowym w Augustowie, musi ulec rewizji. Koszt całodziennego wyżywienia wahał się w roku 1956 w granicach 30—40 zł. Jeżeli dodamy do tego 17.50 zł za nocleg, to stwierdzimy, że suma w granicach 50 zł dziennie przekracza możliwości płatnicze przeciętnego turysty.

W domu wycieczkowym odczuwa się brak etatowego pracownika (przewodnika), którego zadaniem powinno być informowanie turystów oraz prowadzenie ewentualnych wycieczek. Należałoby zrewidować celowość zatrudnienia w dalszym ciągu tzw. instruktora kulturalno-oświatowego, czy rozrywkowego, którego działalność ogranicza się z reguły do nastawiania adapteru i wypożyczania przestarzałej i jednostronnej literatury. Należy wreszcie zwiększyć liczbę kajaków, namiotów, materaców i to do wyłącznej dyspozycji turystów, nie uczestników spływów i innych zgrupowań.

Inż. A. WYSZKOWSKI
zastępca przewodniczącego
Oddziału PTT-K w Augustowie

Podziękowanie

Ostatnio w jednym z numerów „Gazety" zamieściliśmy notatkę pt.: „Słowa trzeba dotrzymać", w której pisaliśmy o konieczności przydzielenia mieszkania jednemu z najlepszych sportowców Białostocczyzny, bokserowi Jagiellonii, Laskowskiemu.

Komisja Mieszkaniowa przy BZPB na ostatnim swym posiedzeniu przydzieliła Laskowskiemu dwupokojowe mieszkanie z kuchnią, za co zarówno Radzie Zakładowej jak i Dyrekcji składamy serdeczne podziękowanie. Podziękowanie na łamach „Gazety" składa również ob. Laskowski.